Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 47. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 26 lutego 1929 r. | Rok XXIII.

Zmierzch gabinetu p. Poincarè'go.

(Od wł. koresp. „Dzien. Bydg.“)

Paryż, w lutym.

W głosowaniu nad reformą sądownictwa gabinet p. Poincaré'go otrzymał votum zaufania 291 głosami przeciw 285... Uzyskał tylko 6 głosów większości. Oczywiście, było to głosowanie bardzo specjalne. Aby zrozumieć, w jak trudnych warunkach znaleźli się posłowie, należy w paru zdaniach wyjaśnić, o jaką reformę sądownictwa chodzi.

Kiedy p. Poincaré doszedł do władzy w lipcu 1926 roku, jego celem było **uzdrowienie finansów.** Głównym warunkiem tego uzdrowienia było przywrócenie zaufania społeczeństwa do wartościowych papierów publicznych. Nie mogło być mowy o zaufaniu bez zaprowadzenia oszczędności w gospodarce państwowej; trzeba było w tym zakresie przedsięwziąć kroki manifestacyjne, działające na wyobraźnię społeczeństwa. Postanowił więc p. Poincaré dwie wielkie reformy: dnia 7 września 1926 roku zniósł **106 podprefektur na 274,** a dnia 14 września **skreślił 288 sądów pierwszej instancji na 359.** Obie reformy zostały zrealizowane drogą dekretów, powziętych na podstawie specjalnych pełnomocnictw. Dekrety te musiały przecież być kiedyś zatwierdzone przez Parlament.

Wczoraj właśnie odbyła się w Izbie posłów debata w sprawie reformy sądownictwa. Prawie wszyscy mówcy stwierdzili, że oszczędność uzyskana z reformy jest znikoma. Jest natomiast reforma wielkim ciosem dla licznych miast prowincjonalnych. Czem jest życie prowincjonalnego miasta, kiedy mu się odbierze sąd, a w dodatku i podprefekturę? Zamiera ono niemal zupełnie... Jest w tych zarzutach dużo słuszności. A jeśli zważymy, że ostatnie wybory francuskie odbyły się znów na podstawie okręgów jednomandatowych, to zrozumiemy, że prawie każdy poseł — bez względu na jego zabarwienie polityczne — musi bronić ogólnych interesów swego okręgu. I gdyby p. Barthou, minister sprawiedliwości, nie postawił wczoraj w imieniu całego rządu kwestji zaufania, to Izba niemal jednogłośnie zniosłaby jego reformę.

Wiedzieli o tem dobrze radykałowie, którzy w listopadzie r. z. wycofali się z większości rządowej, a od stycznia znajdują się w czynnej opozycji. Nie omijają żadnej sposobności, aby gabinet p. **Poincaré'go obalić** pod pretekstem, że jest to gabinet prawicowy. Jest faktem, że gabinet ten opiera się na większości centrowo-prawicowej, ale jest nieprawdą, jakoby p. Poincaré uprawiał politykę prawicową: zerka bowiem na lewo z niepocieszoną tęsknotą po panu Herriot i stara się swemi posunięciami rozbrajać lewicową opozycję. W związku z debatą nad reformą sądownictwa, radykalny poseł Andrzej Marie postawił wniosek, aby wszystkie sądy pierwszej instancji zniesione we wrześniu 1926 roku zostały przywrócone, za wyjątkiem tych, które w roku sądowym 1924—25 rozpatrzyły mniej niż sto spraw. I właśnie w głosowaniu nad tym wnioskiem rząd uzyskał tylko 6 głosów większości, choć p. Barthou zapowiedział, że zgadza się na rewizję swojej reformy i na przywrócenie licznych sądów (ale nie na utratę swego prestiżu).

Odbudowujący się **kartel lewicy przegrał więc raz jeszcze przeciwrządową batalję, ale nigdy jeszcze tak blisko nie był zwycięstwa.** Zadowolenie na łamach prasy radykalnej jest duże, a **przywódcy parlamentarni radykałów i socjalistów** już się szykują do następnego szturmu w **sprawie zakonów misjonarskich.**

Sprawa ta jest aktualną od jesieni roku zeszłego. Chodzi o zezwolenie paru zakonom misjonarzy francuskich, oraz sióstr miłosierdzia, na legalne istnienie we Francji z prawami wolnej rekrutacj i posiadania własnego majątku. Ustawa o stowarzyszeniach z roku 1901-go — jedna z podstawowych „ustaw świeckich" — zniosła praktycznie wszystkie zakony, ale przewiduje, że niektóre z nich będą mogły funkcjonować nadal za specjalnem zezwoleniem rządu. Dotychczas jednak ministerstwo spraw wewnętrznych chowało systematycznie wszystkie tego rodzaju prośby do szuflady. Po porozumieniu rządu z Watykanem w przedmiocie statutu legalnego Kościoła katolickiego we Francji (1923), stronnictwa prawicowe zaczęły się domagać załatwienia sprawy zakonów, przynajmniej niektórych zakonów. Podobne żądanie postawiło Ministerstwo spraw zagranicznych dobrze rozumiejące, jak wielkie znaczenie dla promieniowania cywilizacji francuskiej posiadają zakony misjonarskie i nauczające.

Tak powstał wniosek rządowy z jesieni r. z., który przyjął formę art. 70 i 71 ustawy finansowej. Wobec opozycji radykałów, p. Poincaré wycofał te artykuły, przerobił je i włączył pod numerami 33—43 do ustawy o kredytach dodatkowych t. zw. „(collectif",) która to ustawa najdalej za dni kilkanaście wejdzie na porządek dzienny Izby posłów. Rząd będzie artykułów 33—43 bronił, a radykałowie postawią wniosek o usunięcie ich z ustawy. I tę batalję rząd prawdopodobnie wygra, ale bardzo niewielką większością.

Zużywa to wszystko autorytet p. Poincaré'go, który oddał Francji wielkie usługi, ale w oczach Parlamentu ma jedną wielką wadę: oto rządzi **już trzy lata bez mała...** Należy więc liczyć się z tem, że po wakacjach wielkanocnych, kiedy komitet ekspertów ukończy swe prące w przedmiocie rewizji planu Dawes'a, p. Poincaré sam zdecyduje się na dobrze zasłużony odpoczynek.

Kazimierz Smogorzewski.

Przymierze wojskowe Francji i Belgji przeciw Niemcom.

Oto najnowsza sensacja berlińska dla odwrócenia uwagi świata od tajnego memorjału Groenera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 2 Berlińskie pisma poniedziałkowe poświęcają dużo miejsca rewelacjom gazet holenderskich o rzekomym **tajnym traktacie wojskowym pomiędzy Francją a Belgją skierowanym w pierwszej linji przeciw Niemcom i Holandji.**

Traktat ten miał zostać zawarty w roku 1920 i uzupełniony w roku 1927 a obowiązywać na lat 25 od chwili zawarcia.

Prasa niemiecka piętnuje dwulicowość Francji, chociaż autentyczność publikowanego dokumentu bynajmniej nie została stwierdzona. **B.**

Szukają, szukają...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 2. Wtorkowe obrady Reichstagu w znacznej mierze poświęcone będą dyskusji na temat memorjału Groenera. Charakterystyczny dla nastrojów parlamentu niemieckiego jest fakt, że mimo tego, iż na porządku obrad znajduje się zasadnicza interpelacja komunistów w sprawie memorjału, zgóry przewidziany jest punkt ciężkości rozpraw w ataku Deutschnationale na rzekomych zdrajców wśród niemieckich partyj lewicowych.

Niemcom nie chodzi widocznie o istotę sprawy, jaką stanowi szczegółowe uzasadnienie ministerjalnego memorjału, ale jedynie o drogę, przez którą wydawca „Review of Reviews" znalazł się w posiadaniu tego aktu. **B.**

* * *

Komuniści twierdzą, że memorjał Groenera skradła Stresemanowi pewna „dama“ w Berlinie, do której on często zaglądał. Podają nawet nazwisko owej „przyjaciółki“ Stresemana. Dla uniknięcia przykrości wyjechała owa „dama“ do Paryża.

Radosna nowina dla pocztowców.

18.350 niższych urzędników otrzyma awans.

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Główny zarząd Związku Pracowników Poczt i Telegrafów zawiadomił koła związku, że rada ministrów zatwierdziła projekt **zaszeregowania pracowników pocztowych i telegraficznych niższych kategoryj uposażeniowych do wyższych.** Od 1 kwietnia otrzyma **awans** 4918 urzędników pocztowo-telegraficznych i 13.432 niższych funkcjonarjuszy. Ogółem **18.350 osób przesuniętych zostanie do wyższych kategoryj.** Równocześnie urzędnicy wyższych kategoryj przeniesieni zostaną do grup 7 i 6-ej. **Liczba etatów zostanie odpowiednio zwiększona.** Uwzględniono też drugi postulat związku w sprawie nadania tytułów pocztowych. Kierownicy urzędów w miastach większych i centralach otrzymują tytuł **dyrektora,** kierownicy urzędów w miastach mniejszych — **naczelnika.** Nowe przeszeregowanie nie wyczerpuje radykalnej poprawy płac niższych pracowników. Realna poprawa dotyczy kategorji 7-ej.

Mironescu w Warszawie.

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 8,25 wieczorem przybył tu rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu w towarzystwie posła rumuńskiego Davili, posła Rzeczypospolitej w Bukareszcie Szembeka, naczelnika wydziału prasowego itd. Gości powitali: minister Zaleski, poseł rumuński w Warszawie, poseł czechosłowacki, dziennikarze. Wieczorem minister Mironescu rozmawiał z min. Zaleskim, poczem w towarzystwie p. Devili udał się do apartamentów poselstwa. Reszta gości zamieszkała w hotelu Europejskim. Po drodze pociąg zatrzymał się we Lwowie. Na czas pobytu przydzielono gościom radcę legacyjnego Kobylańskiego. Dziś minister Mironescu będzie z wizytą urzędową u Prezydenta, marszałka Piłsudskiego i ministra Zaleskiego, złoży wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza", wieczorem weźmie udział w obiedzie u ministra Zaleskiego.

Francja uchwali ratyfikację paktu Kelloga.

Paryż, 25. 2. (tel. wł.) W bieżącym tygodniu parlament francuski uchwali ratyfikację paktu Kelloga. Rada ministrów ustaliła termin na czwartek, 28 b. m.

Pamiętają o swoich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 2. Potwierdza się wiadomość, że **były minister Reichswehry dr. Otto Gessler pracuje w jednym z wielkich D-banków.** Oto Dresdener Bank ma zaszczyt goszczenia w swoich murach osławionego polityka.

W związku z tem dowcipkują Berlińczycy, że właściwie powinien dr. Gessler pracować w Disconto-Gesellschaft, aby na przyszłość filje tego banku nie zostały obrabowane, jak to miało miejsce ostatnio ze skarbcem filji przy Wittenbergstrasse. **B.**

Ociepliło się, ale nie u nas.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Rzym, 25. 2. Przez północne Włochy przechodzi fala ciepła. Przeciętna temperatura wynosi 10 do 12 stopni. Trzy dni temu w Medjolanie było 15 stopni mrozu. **L.**

Dlaczego należy zmienić konstytucję?

Sąd nie dopuszcza posła do przysięgi.

Lewica rozpętała zaciekłą walkę z zainicjowaną przez grupę rządową reformą konstytucji. Razi ją naturalnie wszystko: i rozszerzenie uprawnień Prezydenta i zniesienie sejmowładztwa i ograniczenie nietykalności poselskiej itd itd. Jednem słowem: „Między stanowiskiem grupy rządowej a lewicy — jak mówił mówca P. P. S p. poseł Niedziałkowski — jest przepaść, przez którą nie prowadzi żaden most“.

Społeczeństwo, pouczone smutnem doświadczeniem z ubiegłych lat, jest jednak innego zdania. Uważa, że reforma konstytucji, właśnie w kierunku wskazanym przez grupę rządową, jest konieczna. Projekt Be-Be oczywiście nie jest idealny. Idzie on w licznych wypadkach zbyt daleko, ale to nie zmienia faktu. że może on stanowić znakomitą podstawę do dyskusji nad reformą naszego ustroju konstytucyjnego.

Weźmy np sprawę nietykalności poselskiej. Przecież jest rzeczą publicznie znaną, że posłowie są dla sądów zupełnie nieuchwytni Różni demagodzy podważają autorytet państwa, działają wręcz na jego szkodę, obryzgują błotem najnikczemniejszych oszczerstw ludzi uczciwych itd. i nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności, bo Sejm ich nie wydaje. Kryjąc się za nietykalność, konieczną rzekomo dla wykonywania mandatu, kpią sobie z oskarżycieli i z sądów.

Jednym z takich ptaszków, bezczelnie wymigujących się od odpowiedzialności sądowej, jest np. osławiony p. poseł Ciszak, b. sekretarz wojewódzki N. P R., który swego czasu w Berlinie odgrywał rolę socjalisty - rewolucjonisty, oczywiście w niemieckich szeregach, a po wystąpieniu z N. P R. prowadził przy ostatnich wyborach listę nr. 21.

Rzucił on na niektórych przwódców Z. Z. P. oszczerstwo, że brali łapówki od obszarników. Na tem tle toczyło się już kilkanaście procesów, w których robotnicy powtarzający potwarz, rzuconą przez Ciszaka, zostali skazani. Sam b. poseł zaś unika zjawienia się przed sądem. W dniu 16 lutego br np. miały się przed sądem grodzkim w Poznaniu odbyć następujące procesy:

1) Mańkowski przeciw Strzyżyńskiemu. (Głównym świadkiem oskarżonego miał być poseł Ciszak).

2) Ciesielski contra Ciszak.

3) Leśniewski contra Ciszak.

4) Michalak contra Ciszak.

Żaden z tych procesów się nie odbył, gdyż p. poseł Ciszak na termin nie przybył. Jeden z tych procesów (Ciesielski contra Ciszak) został z tego samego powodu odroczony już poraz szósty.

W jednym z, procesów poprzednich nie dopuścił sąd b. posła Ciszaka, na którego wpłynęła skarga o krzywoprzysięstwo, do przysięgi.

Pytamy teraz, czyż zmiana przepisów konstytucyjnych, odnoszących się do nietykalności poselskiej, nie jest koniecznością wobec tego, że takich Ciszaków jest w Sejmie dosyć dużo?

Czyż nie czas wreszcie, doprowadzić do tego. aby poseł miał zabezpieczoną nietykalność jedynie za wystąpienia, ściśle związane z wykonywaniem mandatu, i za nic ponadto? Czyż poseł nie powinien za wszystkie czyny, nic nie mające wspólnego z zaszczytną misją poselską, odpowiadać przed sądem na tych samych warunkach jak każdy inny obywatel kraju?

Znamy odpowiedź społeczeństwa. Idzie ona po naszej myśli. A jednak lewica krzyczy, że o ograniczeniu nietykalności poselskiej mowy być nie może.

Rozruchy w Kantonie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 25. 2. Według wiadomości z Chin rozszerza się tam ruch powstańczy. W Kantonie nastąpiły rozruchy. Motłoch obrabowuje mieszkania i sklepy. Konsulaty zabarykadowały się. **Tl.**

„Skiba“.

Bankier skradł 3 miljony franków, w kasie zostawił... guzik.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 25. 2 Paryski bankier Fayolle uciekł, pozostawiając zobowiązania na sumę 3 miljonów franków. W mieszkaniu bankiera znaleziono podczas rewizji w kasie ogniotrwałej jedynie 35 centymów gotówki (10 groszy). **W.**

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Jedna z agencyj stołecznych podaje, że konferencja między marszałkiem Piłsudskim, a rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Mironescu odbędzie się we wtorek, 26 bm.

Warszawa, 24 2 (AW) Z okazji 70-ej rocznicy urodzin Teodora Rodiczewa b posła do „Dumy“ wysłano z Warszawy depeszę gratulacyjną, którą podpisali m. in. profesorowie: Baudouin de Courtenay oraz Tadeusz Zieliński i Leon Petrażycki, dalej Stefan Grostern, Hipolit Gliwic, Aleksander Lednicki, Stanisław Thugutt i Stanisław Posner.

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Premjer Bartel konferował w Belwederze z marszałkiem Piłsudskim, potem z ministrem Czechowiczem, wreszcie z przewodniczącym sejmowej komisji skarbowej posłem Krzyżanowskim.

Wilno, 25 2. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęła się konferencja czterech wojewodów wschodnich: wileńskiego Rączkiewicza, nowogródzkiego Beczkowskiego, wołyńskiego Józefskiego i białostockiego Kirsta Na zjazd przybyli: dyrektor departamentu politycznego Paciorkowski i naczelnik wydziału narodowego Suchecki, dziś zaś przybędzie wojewoda poleski Krahelski. Obrady potrwają 3 dni. Tematem ich — zagadnienia gospodarcze i samorządowe kresów wschodnich.

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady rady naczelnej PPS. Referaty polityczne wygłosili: poseł Niedziałkowski i Barlicki, organizacyjny — poseł Pużak. Dziś ciąg dalszy obrad i uchwały.

Pływające lotnisko.

Nowy Jork, 25. 2. (tel. wł.) Jedno z tutejszych towarzystw przystąpiło do budowy pływającego lotniska. Ma ono znajdować się między Nowym Jorkiem a wyspami bermudzkiemi.

Błękitna krew.

Madryt, 25. 2. (tel. wł.) Data ślubu hiszpańskiej infantki (następczyni tronu) Izabeli z hr. Zamoyskim naznaczona została na dzień 9 marca br. W uroczystości ślubnej udział weźmie para królewska w Madrycie. Młoda para spędzi miodowe miesiące w Hiszpanji, poczem wyjedzie do Polski.

60-letni Otello.

60-letni stelmach stanął przed sądem w Berlinie za usiłowane zabójstwo 25-letniej wdówki, w której zakochał się po uszy. Tymczasem wdówka łaskawem okiem spoglądała i na innych, młodszych i dorodniejszych kandydatów do stanu małżeńskiego. Zazdrosny starzec zemścił się kiedyś na niewiernej kochance; strzelił do niej tak nieszczęśliwie, że postradała mowę. Pozatem usiłował popełnić samobójstwo.

Woda zalała główną rozdzielnicę kabli w urzędzie telegraficznym w Poznaniu.

Poznań, dnia 25 2.

Donoszą z Poznania: Dnia 23 bm. pękła rura wodociągowa w Urzędzie Telegraficznym w Poznaniu ponad Centralą automatyczną, przyczem woda zalała główną rozdzielnicę kabli, wskutek czego centralę musiano wyłączyć. Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała potrzebne zarządzenia w celu jak najrychlejszego uruchomienia centrali Cały personel techniczny urzędu telegraficznego pracował przy osuszaniu kabli i usuwaniu przeszkód.

Centrala pomocnicza na Łazarzu działała normalnie.

Obecnie szkody naprawiono.

Ten, który chciał zawojować cały świat, nie ma gdzie głowy schronić.

(AW) Trocki stara się podobno o uzyskanie pozwolenia na pobyt w Czechosłowacji i chce się poddać kuracji w jednej z czeskich miejscowości kąpielowych. W kołach politycznych Pragi panuje przekonanie, że Trocki tylko pod tym warunkiem uzyska pozwolenie na pobyt w miejscowości kuracyjnej w Czechach, gdy zobowiąże się na niebranie udziału w życiu politycznem.

* * *

Okazuje się obecnie, iż na decyzję gabinetu Rzeszy Niemieckiej odmawiającej wizy pobytowi w Niemczech Trockiemu wpłynął list, jaki wystosował **hrabia Westarp do kanclerza Rzeszy.** Hrabia Westarp w swoim liście w imieniu całej partji niemiecko - narodowej **kategorycznie protestuje przeciwko pobytowi w Niemczech Trockiego,** uważając, że zagraża porządkowi i bezpieczeństwu Rzeszy Niemieckiej.

Krewka młodzież uniwersytecka.

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Burzliwe było zebranie „Bratniej Pomocy“ uniwersyteckiej. Po wyborze przewodniczącego przystąpiono do nadania członkostwa honorowego rektorowi uniwersytetu prof. Przychockiemu. Kwestja zdawała się bezsporna, nadanie członkostwa miało nastąpić przez aklamację. Tymczasem przedstawiciele komunizującej grupy młodzieży sprzeciwili się. Przyszło do burdy, przyczem jeden z sprzeciwiających się został spoliczkowany. Po zażegnaniu tej burdy przystąpiono do sprawy opłat akademickich. Po kilkugodzinnej dyskusji odrzucono dwa wnioski 1) o całkowite zniesienie i 2) o zniżenie opłat do poziomu z 1924 r. Do właściwego porządku dziennego przystąpiono wieczorem. (Zaznaczyć należy, że posiedzenie rozpoczęło się o 11-ej rano). Nad sprawozdaniami odbyła się długa i burzliwa dyskusja do późnej nocy.

Zemsta za Ulitza?

Niemcy aresztują polskich działaczy.

Na terenie kaszubskim w Pomeranji aresztowano kilku miejscowych Polaków, wśród nich nauczyciela Bauera, kierownika tamtejszego Towarzystwa Szkolnego. Wkrótce po aresztowaniu udał się do Bytowa kierownik Dzielnicy V Związku Polaków w Niemczech, p. Maćkowicz, celem wyjaśnienia sprawy. Z aresztowanemi mówić nie mógł. Władze odmówiły podania powodów, wobec czego p. Maćkowicz przybył do Centrali w Berlinie. W imieniu Centrali udał się natychmiast p. Jan Baczewski do ministerstwa spraw wewnętrznych w celu interwenjowania. Władze berlińskie nie miały jeszcze żadnych informacyj od władz lokalnych w sprawie całego zajścia.

Hoover u Coolidge'a.

(z) Nowo wybrany prezydent Hoover odbył dłuższą konferncję z prez. Coolidgem. Szczegóły bliższe rozmowy nie znane, jednak z pewnych wzmianek Hoovera wyciągnąć można wniosek, że nowy prezydent będzie w dalszym ciągu prowadził politykę Coolidge'a.

Hoover postanowił kongres powołać między 8-mym a 15-tym kwietnia. Na porządku obrad sprawa udzielenia pomocy farmerom i rewizja taryfy celnej. W tej sprawie odbył już Hoover konferencję z prezesem partji republikańskiej, Tilsonem Przyszły wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Charles Curtis złożył już mandat senatorski.

Najważniejsze pismo Colorado „Post of Denver“ zaproponowało dotychczasowemu prezydentowi Coolidge'owi objęcie stanowiska redaktora działu politycznego z pensją 75 000 dolarów rocznie. Prezydent Coolidge podziękował i oświadczył, że na razie nie obejmie żadnego stanowiska.

Samobójstwo maturzysty.

W Berlinie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru 18-letni Jan Marense, cierpiący od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Marense miał w tych dniach stawać do egzaminu maturalnego.

Wilki w Działdowskiem.

Działdowo, 25. 2. Stado wilków pojawiło się w Działdowskiem. Straż graniczna zabiła dwa wilki pod wsią Kiszyny Widziano także wilki w lesie białuckim.

Ś. p. Czesław Bugzel.

Poznań, 25. II.

W ub. sobotę wieczorem rozeszła się po Poznaniu żałobna wieść o śmierci ś. p. Czesława Bugzela. Powracając z Zakopanego, dokąd wyjechał celem ratowania nadwątlonego zdrowia, zmarły prawdopodobnie w drodze nabawił się anginy, następnie wywiązał się wewnętrzny krwotok płuc, powodując śmierć. Zmarły liczył zaledwie 42 lata życia.

Ś. p. Czesław Bugzel odznaczał się wielką gorliwością i sumiennością w pracy. Swego czasu rozpoczął swoją praktykę bankową w spółdzielni Zw Ziemian. Dzięki swym zdolnościom i gorliwości w pełnieniu obowiązków doszedł wkrótce do stanowiska dyrektora Poznańskiego Banku Ziemian. Wszystko sam sobie zawdzięczał.

Przez blisko 10 lat należał do Rady Miejskiej. Jego wystąpienia w sprawach budżetowych stawały się wytycznemi dla gospodarki miejskiej. Ostatnio był wiceprezesem Rady Miejskiej.

Ś. p. Czesław Bugzel był wybitnym pracownikiem w ruchu chrześcijańsko-demokratycznym. Już od r. 1920 należał on do stronnictwa Chrześc Demokracji. Do ostatniej chwili był przewodniczącym grupy radzieckiej Chrześc. Dem. Przez lat kilka pełnił również funkcje przewodniczącego Rady Okręgowej Wlkp. Ch. D., przyczyniając się wielce do rozwoju ruchu chrześcijańsko - demokratycznego.

Ś. p Zmarły brał bardzo czynny udział w życiu społecznem m. Poznania Znany był ze swej pracy na tem polu już z czasów przedwojennych Piastował on m in przez szereg lat godność prezesa Zw Tow Młodzieży Kupieckiej.

Cieszył się ś. p. Czesław Bugzel wielką popularnością, powszechnem poważaniem i sympatją w społeczeństwie, dzięki swej wielkiej prawości charakteru i zaletom osobistym Zgon jego wzbudził serdeczny, powszechny żal.

Niech odpoczywa w pokoju!

Rodzinie Zmarłego wyrażamy najszczersze współczucie.

O reformie senatu polskiego.

(Wywiad specjalny „Dz. Bydg“)

— W wywodach dotychczasowych — przytaczam dalszy ciąg cennych wynurzeń profesora prawa konstytucyjnego Władysława Maliniaka — mowa była o zaletach projektu Bezpartyjnego Bloku zmiany Konstytucji, których główna dobra strona polega na tem, że w sposób należyty ocenił wszelkie niebezpieczeństwa, wynikające z sejmowładztwa i usiłuje im zapobiec.

Również z tego samego względu słuszna jest myśl projektu wprowadzenia pewnej ilości senatorów z nominacji Prezydenta. Prasa socjalistyczna uważa, iż jest to najjadowitszy ząb senacki projektu BB. Pogląd ten jest conajmniej przesadny. Że instytucja, pochodząca z nominacji Prezydenta, bynajmniej niezawsze musi się wysługiwać warstwom posiadającym, o tem przecież świadczy komisja ankiety przemysłowej, która zdziałała bardzo wiele dobrego, a na materjały przez nią zebrane powołuje się między innemi i prasa socjalistyczna, jako na dowód egoizmu klasowego wśród przemysłowców. A przecież komisja ta wyszła z nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej. Trudno więc zrozumieć, dlaczegoby nominaci w senacie mieli bronić interesów jedynie warstw posiadających.

Wymienieni senatorscy nominanci posiadają tę bezpośrednią dobrą stronę, że w ich liczbie do ciał parlamentarnych będą mogli dostać się ludzie, posiadający kwalifikacje rzeczowe, a którzy są niezdolni do demagogicznego polowania na głosy wyborców. Że demagogja ta nawet w sejmie, a tembardziej poza nim odgrywa olbrzymią rolę, to przecież stwierdził marszałek Daszyński w swem znamiennem przemówieniu z okazji dziesięciolecia sejmu. Jest ona uprawiana w najbardziej podstawowych kwestjach, tyczących się ustroju Polski, a przez to tembardziej jest zgubną. Tylko gdy się stoi na stanowisku manifestu komunistycznego, w myśl którego wszelki rząd, a w szczególności rządy pomajowe są jedynie ekspozyturą warstw posiadających i narzędziami wyzysku klasowego, tylko wówczas możnaby podzielać pogląd, że nominaci senatorscy z punktu widzenia interesów szerokich mas są „zębem jadowitym“.

— Czy zdaniem pana profesora, proponowana przez BB reforma senatu jest dostateczna?

— Powyższa obrona roli nominatów w senacie bynajmniej niema znaczyć, że tego rodzaju reforma senatu jest wystarczająca. Sądzę, że reforma ta powinna sięgnąć głębiej i dotyczyć zarówno sposobu powoływania senatu, jak i zakresu jego kompetencyj.

Reforma w sposobie powoływania senatu powinna go uwolnić, a przynajmniej znacznie zredukować największe zło, które toczy sposób tworzenia izb poselskich — tj. demagogję wyborczą. Od tej demagogji w znacznym stopniu wolne będą wybory senatorów, dokonane przez najwyższe ciała samorządowe, a więc u nas przez przyszłe sejmiki wojewódzkie i rady miejskie.

Najwybitniejsi teoretycy angielskiego i amerykańskiego prawa konstytucyjnego (Low, Breyce) stwierdzają, że wybory do ciał samorządowych i że życie ciał samorządowych w stopniu bez porównania mniejszym ulegają wpływom rozwydrzenia partyjnego i że znacznie większą przewagę ma w nich troska o sprawy rzeczowe i gospodarcze. Mojem zdaniem wybory senatorów, uskuteocznione przez ciała samorządowe, dokonają się w atmosferze znacznie mniej ulegającej politykierstwu, niż to się dzieje przy wyborach powszechnych, w ciągu których decyduje demagogja ulicy.

Ważny jest również drugi wzgląd. Można nie przeceniać zgoła kwalifikacyj przeciętnego radnego, lecz jednak niewątpliwie są one większe, niż przeciętnego wyborcy z ulicy, i te stale będą wzrastały w miarę tego jak samorząd będzie zapuszczał w społeczeństwie głębsze korzenie. Mniej równiek czasu potrzeba na wyrobienie obywatelskie kilku tysięcy członków ciał samorządowych, które się z pracą publiczną stykają, niż na wyrobienie miljonowych mas wyborczych, których najistotniejszą formą wyszkolenia jest wiec i demagogja wiecowa.

Nie obawiam się tego, że wybory będą pośrednie, bowiem i na tej podstawie ma być zorganizowany samorząd.

Jeżeli tedy prawdą jest, że senat, wychodzący z takich wyborów, będzie z punktu widzenia zdrowej racji stanu zorganizowany lepiej, niż sejm, wówczas jest rzeczą zupełnie słuszną, że izba ta nie będzie piątem kołem u wozu, jak dotychczas, lecz powinna posiadać kompetencje, równe z izbą poselską. Projekt Bezpartyjnego Bloku tego nie uwzględnia, a jego koncepcja senatu jest dość nieprzemyślana. (W.)

Oswobodzenie stolicy świętej — aktem wiekopomnym.

Znaczenie roku jubileuszowego Papieża Piusa XI. Wewnętrzne życie kościoła w Polsce.

Pod powyższym tytułem „Gazeta Zachodnia“ zamieszcza wywiad swego współpracownika z kardynałem i prymasem ks. Hlondem. Rozmowa potoczyła się następująco:

— Czy można zapytać się Waszą Eminencję o wrażenia z ostatniego pobytu w Rzymie, łączące się z kwestją rzymską?

— Rozwiązanie kwestji rzymskiej było dla świata niezwykłą niespodzianką. Klasyczna cisza panowała w Watykanie nawet wtedy, gdy pertraktacje z królem włoskim już dobiegały końca. Poza tuzinem osób wtajemniczonych nikt nie przypuszczał, że zbliża się jedna z ważniejszych dat historji kościelnej. Nawet czujna dyplomacja nie orjentowała się w sytuacji i zareagowała pesymistycznie na pierwsze pogłoski o układach.

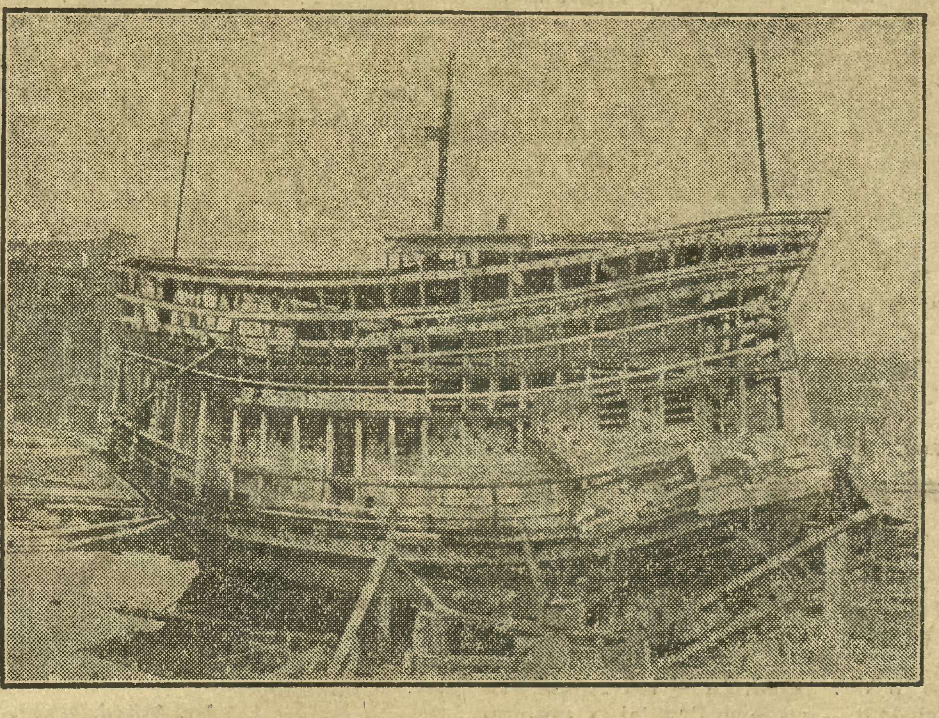
Akt wiekopomnej zgody, podpisany przez pełnomocników Ojca Świętego i króla ma niezwykłe znaczenie zarówno dla życia katolickiego we Włoszech i dla wewnętrznych i zagranicznych stosunków królestwa włoskiego, jak też dla swobody Stolicy Świętej i jej międzynarodowego prestige'u. Dla kół kościelnych było pewnikiem, że tak przyjść musiało i że inicjatywa do zgody wyjdzie od rządu włoskiego, bo nikt jeszcze na wojnie z kościołem i ze Stolicą Św. dobrze nie wyszedł i każda taka walka kończyła się zawsze dla kościoła chwałą i wzrostem znaczenia, a dla przeciwników, jeżeli nie zręcznym odwrotem, to napewno Kanossą albo wyspą Św. Heleny.

— Jak przedstawia się i jak dziś wygląda sprawa jubileuszu Ojca Św.?

— Już w grudniu wszystko wskazywało na to, że złoty jubileusz kapłański Ojca Św. nabiera znaczenia wielkiego obchodu w całym kościele. Uroczystości rozpoczęły się od tego, że dnia 20 grudnia Ojciec Św. odprawił mszę św. w Bazylice św. Piotra i udzielił pierwszej komunji św. 150 dzieciom z dzielnicy, przylegającej do Watykanu, a po południu tegoż dnia zainaugurował nowe lokale bibljoteki watykańskiej. Przeznaczył na nie dawne stajnie papieskie i stworzył w nich pomieszczenie dla 250000 tomów.

Od nowego roku obchody jubileuszu papieskiego odbywają się z wielką uroczystością po całym świecie Z wszystkich krajów zdążają

Nowa arka Noego.



Pewien pomysłowy Amerykanin buduje sobie statek, na wzór arki Noego. W „korabie“ tym zamierza on spędzić lato razem z rodziną i inwentarzem, płynąc wzdłuż brzegów Pacyfiku.

Marek Romański. 7)

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Kapitan Seattle patrzył ze zdumieniem na mr. Logana.

— Mr. Logan — rzekł — nie wiem, czy to co pan robi, prowadzi do celu.

Zapytany wyprostował się.

— Czcigodny pastor Moddleton oddał nam nieocenioną usługę tem, iż lunch zakończył dziś wcześniej. Mr. Dreamer, oto parę szczegółów o mordercy. Przydadzą się panu. Człowiek ten jest pańskiego wzrostu, umie z pewnością po niemiecku, choć nie przyznaje się do tego. Używa zapałek o czerwonych łebkach w przeciwieństwie do zamordowanego; ma dziurę w jednej z kieszeni marynarki. włosy zaś jego...

Mr. Logan postąpił o krok, sięgnął ręką do kieszeni.

— ...Włosy zaś jego są tego samego koloru co pańskie!... Ręce do góry! Ręce do góry, drabie!

W dłoni mr. Logana zabłysła nagle lufa rewolweru, którą Anglik skierował na Dreamera.

— Panie kapitanie! — zawołał wśród ogólnego osłupienia — Oto morderca komandora Noe Carside'a. Mów łotrze, gdzie są papiery, które zrabowałeś. Ręce do góry, bo strzelę w łeb, jakem Mac Grady!

Trudno sobie wyobrazić wrażenie, jakie powstało wśród pasażerów na dźwięk tego nazwiska. Niemniej zdumiony był kapitan Seattle, który nie był wtajemniczony w incognito słynnego detektywa.

— Mac Grady! Mac Grady! — powtórzył Dreamer zbielałemi wargami

Naraz wróciła mu przytomność. Rzucił się wbok, tak, że na krótki moment usunął się z linji strzału. Ta chwila wystarczyła. W ręku Dreamera zabłysła druga lufa Colte'a.

Zwrócił ku natłoczonym w korytarzu pasażerom:

— Z drogi! Z drogi! Inaczej strzelam!

W paru skokach podbiegł ku pasażerom, którzy na widok zbrodniarza z rewolwerem w ręku, jęli uciekać w popłochu. Marynarze rozstąpili się instynktownie. Mac Grady nie mógł strzelać, obawiając się trafić kogoś z pasażerów. Wszystko to trwało kilka sekund.

Dreamer wbiegł po schodkach wiodących na pokład i wybiegł na niego.

Mac Grady poszedł w ślad za nim.

— Trzymajcie go! Trzymajcie! — rzucił rozkaz marynarzom.

Przebiegł koło kilku nieprzytomnych z przestrachu ludzi, zamajaczyła mu gdzieś na moment zdziwiona przerażona twarz miss Alicji Irving, nim jednak wybiegł na pokład za Dreamerem, usłyszał trzy suche strzały rewolwerowe.

Miczman Gryps, w nieustraszonym pościgu za mordercą, wpakował mu w łeb dwie kule w chwili, gdy Dreamer przez burtę okrętu chciał skoczyć w morze

Gdy Mac Grady przybiegł na rufę okrętu Dreamer już nie żył.

W ślad za nim nadbiegł dysząc ciężko kapitan Seattle, porucznicy „Olimpica“ załoga i pasażerowie.

Kapitan Seattle wezwał pasażerów do zejścia z pokładu do kabin, czytelni i sal bawialnych. Gdy wstrząśnięci do głębi podróżni usłuchali tego wezwania i rozproszyli się, kapitan Seattle westchnął głucho:

— Dwadzieścia lat. Dwadzieścia lat jeżdżę na okrętach „Białej Gwiazdy“, a nie przeżyłem czegoś podobnego.

— Wiele dziwnych przejść oczekuje nas zapewne i w przyszłości. — odparł spokojnie ten, który na „Olimpicu“ nosił dotąd nazwisko mr. Logana.

Mac Grady osadził monokl w oku i nachylił się nad trupem mordercy.

— Dreamer zdradził swą ucieczką dostatecznie swą winę — chcę być jednak w zupełnym porządku. Oto, kapitanie, zapałki o czerwonych łebkach. Biedny komandor broniąc się przed mordercą chwycił go ręką za włosy. W czasie szamotania, zapewne, otworzyło się w kieszeni Dreamera pudełko zapałek. W kieszeni miał Dreamer dziurę i przez nią kilka zapałek o czerwonych łebkach wypadło na podłogę kabiny nr. 102. Tam je też znalazłem. Co zaś się tyczy włosów — oto pasemko ich znalezione w zaciśniętej dłoni komandora. Dreamer był mordercą i poniósł szybką, ale zasłużoną karę. W Stanach czekałaby go szubienica.

Mac Grady wstał i zbliżył się do kapitana:

— Parę słów na boku, kapitanie.

— Słucham mr. Lo... przepraszam, mr Mac Grady.

— Czy pan wie czemu zginął komandor Carside?

— Nie wiem, mr. Grady, mówił pan coś o zrabowanych papierach.

— Tak, mr. Seattle, związany jestem tajemnicą co do istoty tych papierów. Niech panu wystarczy gdy powiem, że komandor Carside wiózł dla rządu waszyngtońskiego dokumenty polityczne niesłychanej wagi, zdobyte kosztem olbrzymich trudów. Papiery te zrabował Dreamer i dla wydarcia ich zamordował Carside'a. Był on ślepem narzędziem daleko sięgającej ręki, nie mniej papiery zginęły. Niech pan poleci przeszukać dokładnie kabinę Dreamera. Jeżeli papiery się nie znajdą, niewątpliwie Dreamer miał wspólników na okręcie. Czy był on długo detektywem okrętowym „White Star Line“?

— Odbywał zaledwie drugą podróż w tym charakterze. Miał świetne polecenia. Mr. Grady, jakże mam panu dziękować.

— To zbyteczne, kapitanie. Od Nowego Jorku dzieli nas jeszcze 24 godzin drogi może więc zwłoki Carside'a oddamy, nie morzu, lecz ojczystej ziemi. Odchodzę, bo mam jeszcze parę spraw do załatwienia. A niech pan nie zapomni, kapitanie, polecić opuszczenia flagi okrętowej do pół masztu. Carside był komandorem floty amerykańskiej. Niech pan mnie wezwie do podpisania protokółu wypadków.

Mac Grady skinął głową i odszedł; kapitan Seattle zaś z podziwem patrzał za tym człowiekiem, który gdziekolwiek się ukazał, siłą swej indywidualności zmuszał wszystkich do posłuchu swym poleceniom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pielgrzymki do Rzymu, które będą tem liczniejsze, że Ojciec Św. ogłosi na rok bieżący wielki odpust jubileuszowy a niemałą ponętę stanowi nowy stan rzeczy, stworzony w Rzymie przez załatwienie kwstji rzymskiej. Polska pielgrzymka, organizująca się z ramienia Episkopatu, będzie miała charakter narodowy.

Wzwiązku z rokiem jubileuszowym odbędzie się szereg beatyfikacyj. M. in. zaliczony będzie w czerwcu w poczet błogosławionych ks. Jan Bosco, założyciel zgromadzenia salezjańskiego.

— Czy Wasza Eminencja raczyłaby wypowiedzieć się o sytuacji kościelnej w Polsce?

— Wewnętrzne życie kościoła rozwija się normalnie. W niejednej dziedzinie dokonywa się daleko idąca reorganizacja, której skutki ujawnią się dopiero po pewnym czasie. Zastanawia mnie nieco, że ze strony nieodpowiedzialnych czynników, a nawet w Sejmie powtarzają się napady na wiarę i nawoływania do walki z kościołem.

Spodziewam się, że społeczeństwo zdrowe i dobra praca silniej na to zareagują, choćby tylko celem ustrzeżenia mas robotniczych i włościaństwa od sideł propagandy wywrotowej — no i dla prestige'u zagranicznego.

Nocne życie nowego Berlina.

(Od własnego koresp. „Dziennika Bydg.")

Berlin, w lutym.

W sercu Berlina, na skrzyżowaniu „Lip" i Fridrichstrasse, stoi, może od roku, mały pawilon-kiosk: miejskie biuro informacyjne. Usłużni młodzi urzędnicy chętnie udzielają wszelkich wyjaśnień: co warto zwiedzić, gdzie można kupić rasowego wilczka, w jakim hotelu najlepiej przenocować. Pewnego dnia przychodzi solidny starszy pan — cudzoziemiec. „Nie znam Berlina — mówi — może mi panowie poradzą, gdziebym mógł nawiązać jakąś miłą znajomość damską". Urzędnicy wzruszają ramionami: „Bardzo nam przykro, ale tego rodzaju informacji udzielić panu nie możemy. I obcy pan zmuszony został do poszukiwań na własną rękę.

Nie przyszło mu to z trudnością: jeżeli wziął do ręki gazety typu bulwarowego, wystarczyło przejrzeć dziesiątki ogłoszeń dancingów, barów i kabaretów; jeżeli spacerował wieczorem po Friedrichstrasse, obskoczyła go zgraja „Schlepperów", obiecując mu wszelkie rozkosze gwiaździstych nocy, jedwabistych włosów i perlącego się humoru (prowizja: dwie marki od „gościa"). Tak się bowiem składa w naszej bardzo współczesnej epoce, że identyczne typy zaczepiają ciebie lub mnie na Place de la Concorde i w porcie Port Saidu, na rogu Jägerstrasse i Bóg raczy wiedzieć, gdzie jeszcze. Najzimniejszy poważny człowiek nabiera wówczas chłopięcego entuzjazmu; myśli o cudach, których wyśnić nie potrafi i wierzy, że mu sezam otworzy swe wrota, „quand les cent drachmes sont sur le foyer"...

Tylko, że za czasów legendarnej Bilitis „lekkie panie" grały rolę fakultetów filozoficznych, a kurs drachmy mocno się trzymał w londyńskiej City. Obawiam się, że rozczaruję łakomych wiedzy czytelników i ciekawe z natury czytelniczki, jeśli będę musiał stwierdzić, że życia nocnego — we właściwem tego słowa znaczeniu — wogóle niema. To znaczy jest — w jedynem mieście świata od „Dżungli" montparnaskiej do zakładów dla snobów w okolicy Place Pigalle. I w Nowym Yorku, Chicago i innych stolicach „God's own country" — w postaci klubów nocnych dla szczególnie grubych portfeli. (W Grecji i w Rzymie, proszę państwa, plebs chodził tylko do cyrku na darmochę, a bawili się panowie magnaci). Natomiast w Berlinie — o ludności równej liczbie obywateli litewskich, boliwijskich i paragwajskich razem wziętych — w Berlinie życia nocnego niema. Jest nocny „ruch w interesie" — Nachtbetrieb; naciąganie gości — zwłaszcza z prowincji — słynny Nepp; i godzina policyjna, hamująca wszelkie publiczne ruchy i odruchy, skoro zegar wybije trzecią — wszechmocna Polizeistunde. Nie nadarmo kwitnęły Prusy pod „błogosławionemi" rządami Hohenzollernów...

Więc, kochani państwo, możecie się bawić do trzeciej. Za małe, średnie lub grube pieniądze — ale zawsze bardzo spokojnie. Berlińczyk nie ma temperamentu rasy gallijskiej, lekkości wiedeńczyka, rubasznej Gemütlichkeit monachijskiej. W stosunku do lat przedwojennych jest coprawda duży postęp: ponurki jeszcze nie wymarły, ale młodsza generacja ma werwę; pozatem zaś — sport czy jedwabne pończochy? — plaffusy wymierają. I to jest może najważniejsze.

Pod wpływem sportu, emigrantek rosyjskich, filmów amerykańskich i zbiorowych wycieczek do Paryża, zmienił się typ kobiet niemieckich, szczególnie zaś młodych berlinek. Bronią się jeszcze z wież Alpuhary stare roczniki: w dzielnicach robotniczych, na tak zwanych Witwenballach, drepcą istne kolubryny, zwane w tem środowisku „Klassefrauen". Wodzirej stoi w środku sali, pilnuje moralności oraz robi Stimmung, wyśpiewując ten lub inny refren. Ceny są niskie, kawaler stawia swej damie małe piwo i pyta się (ma to zapewne z kabaretów warszawskich), czy pani mieszka sama? Ogólnie biorąc: spokojna godziwa rozrywka.

Inne „pałace tańca", przeznaczone również dla klas średnich, mających węża w kieszeni, służą szczególnemi atrakcjami. Sala taka ozdobiona jest świetlistą wielobarwną fontanną lub obracającemi się kolorowemi kulami. Na każdym stoliku stoi telefon, dla łatwiejszego nawiązywania znajomości z dalej siedzącymi partnerami. Krótkowzroczni przynoszą podobno lornetki.

Na tych dwóch kategorjach kończy się jednak domena grubych bab, częściowo z upiętemi długiemi włosami, w formie koku, zwanego tu Wilhelmem. Przechodzimy do „lepszych" lokali dla bardziej „modern" publiczności, która zresztą najprzód idzie do kina lub teatru. Teatry z reguły zaczynają się o ósmej, kończą między dziesiątą a wpół do dwunastej. Kina grają po dwie godziny, ostatnie przedstawienie trwa od dziesiątej do jedenastej. Potem tłoczy się wszystko do kawiarni lub idzie na dancing. Państwo „bien" do jednego z wielkich międzynarodowych hoteli, lub do „Tanzlokal", gdzie się pije szampana, patrzy na parę numerów tanecznych i udaje paryską „boîte de nuit" — ale tylko do godziny trzeciej nad ranem. Te eleganckie lokale są na całym świecie podobne do siebie. Prym trzyma chwilowo „Casanova" z trzema orkiestrami, wtem jedną tangową, paroma ładnemi salkami, młodemi barówkami, zachęcającemi do nowego cocktailu — w Berlinie zwą się one Animierdamen. Gości z Polski spotyka się często w miłej bonbonierce „Barberinie". Nie do pogardzenia jest „Valencia", koła nacjonalistyczne tangują w „Villa d'Este", zapewne ze względu na niemieckie brzmienie tej nazwy.

Większość eleganckich lokali leży w zachodniej dzielnicy miasta — w wytwornem „Berlin W". Centrum — tak zwana Friedrichstadt — gdzie jest mniej etrańżerów ale więcej wujaszków z prowincji — daje dancingi w stylu mieszanym — pół-tradycyjnym, pół-nowoczesnym, nieco ordynarnym i dość realnym. Cała Jägerstrasse roi się od takich lokali; prym trzyma „Libelle".

Znany restaurator Kempiński otworzył na Potsdamer Platz olbrzymi dom-restaurację, nazwany Haus Vaterland. W rzeczywistości znajdujemy tam parę Vaterlandów, połączonych monumentalnym hallem o nowoczesnej architekturze. **Osiem tysięcy gości i trzy tysiące personelu siedzi po różnych salach-cudach:** więc na tarasie nadreńskim, z panoramą „ojca rzek niemieckich" i — co pewien czas — prawdziwą burzą z deszczem i piorunami; w Bawarji, z oryginalną kapelą bawarską i takiemiż tańcami; pod Wiedniem — w Grinzingu, przy lampce Heuriger'a, z widokiem na panoramę nocnego Wiednia. W kawiarni nad Bosforem, w barze cow-boyskim, wśród węgierskich cyganów i w hiszpańskiej winiarni. Wszędzie narodowe tańce, muzyka i śpiew, miejscowe trunki i krajowa kuchnia. Przez szklane szyby widać wzorowe instalacje kuchenne, świecące nieskazitelną białością szkła i metalu. Za markę nabywa zwiedzający prawo wałęsania się od sali do sali, sadowienia się w klubowe hotele na wszystkich piętrach hall'u i podziwiania pomysłów firmy Kempiński. Za osobną dopłatą — zaliczaną na rachunek spożytych potraw — wchodzi się do sali balowej, wystawiającej — słabą bardzo — rewję i podobną do stu sal w Berlinie, Brukseli, Sztokholmie i Madrycie.

Kempiński bluffuje swojemi salami, „Alkazar" — w centrum miasta — robi dancing-variété: jednocześnie odbywają się w paru miejscach produkcje, tak że gościowi stygnie sznycel i nadwyręża się kark. A z tych pół-variétés mamy tylko krok jeden do kabaretów i lokali „zupełnie specjalnych" — do których, kochani państwo, pójdziemy sobie — następnym razem.

Nocnemi tramwajami, autobusami i taksówkami rozjeżdża się bractwo we wszystkie strony. Po trzeciej otwarte są jedynie knajpy dorożkarskie, w których naprawdę głównie grzeją się szoferzy. Nie radzę też iść na słynne w okresie inflacji „Nackttänze", stanowiące — za potrójną cenę — jedynie parodję przedstawień wieczornych w music-hallach i kabaretach. Życie nocne — w mizernych swoich resztkach — odgrywa się po trzeciej tylko na ulicy, a wkrótce potem brzask i pierwsi ludzie idący do pracy płoszą sprzedawców serdelków („Wurstmaxe"), przygodnych batiarów i nieodzowne ćmy nocne miljonowego miasta.

Dr. Alfred Bzowiecki.

10-dniowa wycieczka do Danji na statku „Gdynia"

od 18-go do 31-go lipca 1929 r.

W sezonie 1929 roku niezależnie od wycieczek, wzorowanych na latach ubiegłych, odbędzie się zorganizowana przez P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni specjalna wycieczka do Danji, dająca możność w przeciągu 10 dni zwiedzić Paryż Północy — **Kopenhagę** wraz z przecudnemi okolicami, **Helsingör** i inne miejscowości, znajdujące się na brzegach Sundu. Niezależnie od tego uczestnicy tej podróży będą mogli zwiedzić i zapoznać się **z duńskim przemysłem rolnym**, który zajmuje przodujące miejsce w Europie, a dokąd rok rocznie zjeżdża się mnóstwo obcokrajowców ze wszystkich stron, aby zapoznać się na miejscu ze stosunkami rolniczemi.

Wycieczkę tą P. P. „Żegluga Polska" specjalnie poleca naszym rolnikom i przemysłowcom rolnym, gdyż poznanie duńskiego rolnictwa z jego pierwszorzędną organizacją rolniczą, hodowlą zwierząt, roślin, przemysłu mlecznego i t. p. może przynieść wielkie korzyści dla naszego kraju.

Plan tej podróży jest następujący: w dniu 18-go lipca o godz. 13-tej s. s. „Gdynia" komfortowo urządzony, o wygodnych kabinach sypialnych, odpłynie do Kopenhagi. W dniu 19 lipca rano statek będzie przechodzić cieśniną między wyspą Bornholm a południowym brzegiem Szwecji. Po południu tegoż dnia s. s. „Gdynia" przybędzie do Kopenhagi, gdzie podróżujących spotka i przyjmie Biuro Turystyczne w Kopenhadze.

29 lipca s. s. „Gdynia" po południu przybywa drugi raz do Kopenhagi i zabiera podróżujących z powrotem do Gdyni.

30 lipca o godz. 4-tej rano statek odpływa do Gdyni. Cały dzień na otwartem morzu, a 31 lipca przed południem wyląduje w Gdyni.

Koszta podróży wyniosą: Przejazd na s. s. „Gdynia" do Kopenhagi i z powrotem do Gdyni łącznie z wyżywieniem od **150 zł** w zależności od kabiny, koszta zaś 10-dniowego pobytu w Danji wraz z całkowitem wyżywieniem, hotelami, przejazdami autobusami wyniosą **528 zł** (przy kursie 2,40 za kor. duńską).

Z Rosji sowieckiej.

Prowokacja Głównego Urzędu politycznego na Ukrainie.

Praska Ag. Tel. „Union" podaje nowe szczegóły o działalności prowokatorskiej G. U. P. na terenie Ukrainy sowieckiej. Jak już donosiliśmy w ciągu ostatniego czasu dokonano całego szeregu aresztowań wśród Ukraińców. Między innymi został aresztowany znany działacz ukraiński prof. Gruszewski i były komisarz oświaty Szumski. Ten ostatni wkrótce został rozstrzelany. Jak się okazało wszystkie te aresztowania były prowokacją G. P. U. Czekiści charkowscy utworzyli w celach prowokacyjnych rzekomą partję ukraińsko - nacjonalistyczną, która nawiązała stosunki z emigracją ukraińską w Czechosłowacji. W ten sposób w pułapce okazało się wielu z działaczy Ukrainy. Jednocześnie z tem agenci G. P. U. zaczęli „pracować" wśród komunistów ukraińskich, których podejrzywali o sympatje dla separatystów ukraińskich. Rezultatem tej „pracy" było doniesienie agentów G. P. U., że kierownicy rządu ukraińskiej respubliki sowieckiej są w opozycji do Moskwy, i kiedy wzmogła się działalność ukraińskich organizacyj tajnych, wtedy aresztowano szereg osób. Razem z Szumskim został również rozstrzelany działacz opozycji ukraińskiej partji komunistycznej, Makarenko.

Żyd tak umie hypnotyzować prostaków, że sprzeda im szczura jako wołu, i oni będą z tego nabytku zadowoleni.

(Al. Świętochowski).

Wypadł z pociągu i zabił się

obywatel ziemski Bohuszewicz z Poznańskiego.

Wilno, 23. 2. (Tel. wł.) W pociągu osobowym Warszawa—Wilno dokonano morderstwa na osobie podróżnego, którego zwłoki wyrzucili mordercy z pociągu pod jedną ze stacyj na terenie województwa białostockiego. Stwierdzono, że ofiarą zbrodni padł obywatel ziemski Bohuszewicz, który jechał w przedziale III klasy z dwoma pasażerami. Obaj towarzysze podróży wysiedli w Olgienicach. Śmierć śp. Bohuszewicza zauważono, gdy w przedziale znaleziono palto i teczkę bez właściciela. Wszczęto poszukiwania i niebawem znaleziono zwłoki. Odszukano i aresztowano też dwóch towarzyszy podróży. Twierdzą oni, że zamordowany wyszedł na korytarz skutkiem ataku i duszności i wypadł z pociągu. **Bohuszewicz pochodził z Poznańskiego.** Przy zwłokach znaleziono 170 zł. gotówką, weksle na 100 tysięcy zł., na palcu zaś pierścień z brylantem. Ze znalezionych papierów wynika, że śp. Bohuszewicz jeździł na Śląsk celem dokonania większej transakcji finansowej. Na dłoni jego stwierdzono ranę, pochodzącą od upadku albo uderzenia. Sekcja zwłok zadecyduje, co było przyczyną tragicznej śmierci śp. Bohuszewicza. Obu aresztowanych odesłano do Wilna.

Młodociany zabójca skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa, 23. 2. (tel. wł.) Pół roku temu, Łódź wstrząśnięta została morderstwem, dokonanem przez 19-letniego Czesława Kacprzaka na osobie inwalidy Chmurskiego, współwłaściciela składu win i wódek przy ul. Lutomierskiej.

Po dokonaniu mordu i obrabowaniu ofiary z 600 zł., skrył się i ujęto go dopiero po miesiącu. Na rozprawie w sądzie okręgowym w Łodzi, Kacprzak przyznał się do winy.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał mordercę na 10 lat ciężkiego więzienia, uniewinnił zaś Piotra i Antoniego braci Pawelas, których zwyrodniały młodociany zbrodniarz oskarżył o współudział.

Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził w zasadzie wyrok I-ej instancji, zmienił jednak jego kwalifikację prawną czynu i ze względu na niedorozwinięcie umysłowe i wiek oskarżonego, skazał go na pozbawienie praw i 8 lat ciężkiego więzienia.

Dezerter rozstrzelany.

Na dziedzińcu wojskowego sądu okręgowego w Krakowie wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na Michale Wodzionowie, b żołnierzu 1 p. strzelców podhalańskich, skazanego na śmierć za dezercję, napady rabunkowe i zabójstwo posterunkowego policji. Skazaniec dzień spędził spokojnie. Na kolację spożył kilogram kiełbasy i 8 bułek. Na życzenie skazanego przybył ksiądz z jego rodzinnej wioski. Ksiądz asystował mu do chwili śmierci.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

MORZESZCZYN. Wojacy przy pracy. Dziewięciolecie wkroczenia wojsk polskich na Pomorze zostało uczczone w naszej wiosce uroczystem zebraniem Tow. Powst. i Woj. oraz ich sympatyków. Prezes p. Borowy wygłosił dłuższy referat na temat tej drogiej sercu każdego rocznicy. Referent oświatowy opisał dokładnie przebieg powstania listopadowego. Zebrani uczcili przez powstanie bohaterów z roku 1863 oraz z powstania wielkopolskiego. Zebrani postanowili utworzyć własną orkiestrę. W drugie święto Wielkiej Nocy placówka wojacka w Morzeszczynie wystąpi z ładną sztuczką teatralną.

Ostrów.

Z żałobnej karty. W ub. poniedziałek zmarł śp. Baltazar Muszyński, długoletni dzierżawca Strzelnicy. Przedwcześnie zmarły brał żywy udział w życiu społecznem; w pierwszej polskiej Radzie Miejskiej zasiadał jako radny. Pogrzeb jego odbył się w czwartek; liczny udział towarzystw i obywateli był dowodem, jaką sympatją i przywiązaniem cieszył się śp. zmarły.

Kradzież. W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do składu p. Rzekieckiego przy ulicy Kolejowej i skradli większą ilość materjałów. Poszkodowany wyznaczył 500 złotych nagrody temu, który naprowadzi na ślad rzezimieszków.

Nieszczęśliwe wypadki. W Korytach pod Raszkowem uległ śmiertelnemu wypadkowi 3-letni synek gospodarza Kaczmarka. W czasie nieobecności rodziców maleństwo upadło na silnie rozgrzaną blachę pieca i wskutek odniesionych poparzeń wkrótce zmarło. Drugi, poważny w skutkach wypadek zdarzył się w majętności Mączniki. Zatrudniony przy uprzątaniu koni robotnik Stanisław Derwich, uderzony został przez jednego z koni kopytem, odnosząc ciężkie okaleczenia głowy, lewego oka i lewego ramienia. Stan nieszczęśliwego jest bardzo poważny.

Wspólne wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową.
Brak wagonów osobowych.

Ministerstwo Komunikacji zdając sobie sprawę ze wzmożenia ruchu osobowego, jakiego należy oczekiwać w roku bieżącym podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, zwróciło się do szeregu europejskich zarządów kolejowych z prośbą o wypożyczenie na nadchodzący sezon letni pewnej ilości wagonów osobowych. Wobec tego, że wszystkie zarządy odmówiły pomocy w tym względzie, tłomacząc się wzmożonym ruchem własnym, Ministerstwo Komunikacji będzie musiało cały swój wysiłek zwrócić w tym kierunku, aby rozporządzalnym szczupłym taborem własnym zorganizować dowóz podróżnych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu i powrót z Wystawy.

Z tego względu Ministerstwo Komunikacji uprzedza organizatorów wycieczek, że w nadchodzącym sezonie letnim Zarząd Kolejowy będzie mógł udzielać oddzielnych wagonów dla wycieczek nie mających związku z Wystawą Powszechną tylko wyjątkowo i to w miarę rozporządzalnych w danym czasie wagonów.

Zarządzenie o nadaniu srebrnego i bronzowego krzyża zasługi.

„Monitor Polski" nr. 15 ogłasza nast. rozporządzenie prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Bartla. Na zasadzie art. 5 ustawy, nadaje poraz pierwszy srebrny krzyż zasługi:

pp.: Stanisławowi Broniarzowi, urzędnikowi prywatnemu w Poznaniu, sekretarzowi Automobilklubu Wielkopolski, oraz Piotrowi Michałowiczowi, przemysłowcowi i kupcowi w Poznaniu, za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego;

pp.: Wincentemu Brzeskwiniewiczowi, kupcowi w Miejskiej Górce powiatu rawickiego, oraz Wiesławowi Świnarskiemu, kupcowi w Poznaniu, za zasługi położone w powstaniu wielkopolskiem, oraz na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego;

p. Józefowi Tessmerowi, kierownikowi holownika „Tur" w Gdyni, za zasługi, położone około rozwoju polskiej żeglugi handlowej.

Po raz pierwszy bronzowy krzyż zasługi:

pp.: Ignacemu Kaczmarkowi, robotnikowi, pracownikowi tramwajowemu w Poznaniu, — Stanisławowi Karpińskiemu, kowalowi w Poznaniu, Melchiorowi Krzyżaniakowi, motorowemu kolei elektrycznej w Poznaniu, Wincentemu Kubiakowi, zwrotniczemu tramwajów miejskich w Poznaniu, Wawrzyńcowi Marchewce, motorowemu tramwajów miejskich w Poznaniu, oraz Marcinowi Mrówce, palaczowi w gazowni miejskiej w Poznaniu, — wszystkim za zasługi na polu długoletniej pracy zawodowej:

pp.: Janowi Bachowi, kowalowi w Gdyni, Bernardowi Bigusowi, szachmistrzowi w Gdyni, Augustynowi Dettlafowi, pokładowemu na holowniku w Gdyni, Antoniemu Śliwińskiemu, kierownikowi holownika w Gdyni, oraz Juljuszowi Zblewskiemu, poljerowi ciesielskiemu w Gdyni, — wszystkim za zasługi około budowy portu w Gdyni;

pp.: Marjanowi Janickiemu, tapicerowi w Poznaniu, za zasługi, położone w powstaniu wielkopolskiem, oraz na polu przysposobienia wojskowego, Wiktorowi Nydze, rolnikowi w Róży, powiatu nowotomyskiego, za zasługi na polu przysposobienia wojskowego Arturowi Pannwitzowi, robotnikowi rolnemu w Zalasewie, powiatu poznańskiego, za wyratowanie lotnika z palącego się samolotu z narażeniem własnego życia.

IWIEC. Z życia Tow. Powst. i Woj. Odbyło się tu walne roczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. Ant. Kontnego. Jednogłośnie wybrano na prezesa p. Andrzeja Sinickiego, zast. prez. p. Julj. Ossowskiego, sekr. p. Józefa Kantaka I, zast. sekr. p. Franc. Cenkera, komendantem p. Ant. Kantaka, ref. ośw. p. Leona Meyera; ławnikami pp. Jana Rydzkowskiego, Ant. Kontnego, Jana Jopka.

OSŁOWO, pow. świecki. Szerzenie oświaty za pomocą przedstawień amatorskich. Staraniem kierownika tut. szkoły jakoteż zarządu gminy, urządzono w jednej nieczynnej czasowo klasie tut. szkoły powszechnej, stałą scenę mającą służyć do urządzania przedstawień tak dzieci szkolnych, jak i młodzieży pozaszkolnej. Odegrała już młodzież pozaszkolna na tej scenie dwie sztuczki, p. t. „W starym piecu djabeł pali" i „Mosiek spekulant". Czysty zysk z tej imprezy przeznaczono na zakup przyborów naukowych do tut. szkoły, oraz część na budowę figury Królowej Korony Polskiej w Świeciu. Uznanie należy się miejscowemu nauczycielowi za to, że zajmuje się szerzeniem oświaty i w szeregach młodzieży pozaszkolnej.

KLONOWO. Młodzież żeńska się kształci. Miejscowe Kółko Rolnicze organizuje Koło Gospodyń Wiejskich, a w ostatnim czasie zorganizowało kurs szycia haftów i kroju dla młodzieży żeńskiej; w tym kursie bierze przeszło 30 panien udział. Lekcyj udzielała instruktorka Pom. Tow Rolniczego w Toruniu p. Płotkówna. W przededniu zakończenia kursu, a na zakończenie karnawału urządziło Kółko w ub. poniedziałek zabawę z przedstawieniem, podczas którego występowały uczestniczki kursu. Mianowicie odegrały: pp. Helena Wieczorówna, Halina Nitkówna, Wanda Frycówna, Filomena Wieczorówna, Marja Nowakówna, Stanisława i Marta Sochówna, Agata Gacówna i Franciszka Kuflówna, arcywesołą sztukę sceniczną p. t. „Bolszewik w spódnicy". Bardzo podobał się monolog p. Magd. Frycówny p. t. „Pomyliłam się". Gra wszystkich amatorek była doskonała, czego dowodem były salwy śmiechu wśród widzów, oraz burze oklasków. Zabawa przeplatana była licznymi tańcami figurowymi. Przebieg całej imprezy był arcywesoły i nadzwyczaj zgodny. Inicjatorzy mogą być zupełnie zadowoleni.

JANIA GÓRA. Niebywałe śniegi i mrozy. Wieś nasza, otoczona z trzech stron, oprócz strony wschodniej, lasami, znacznie odczuła ostatnie kilkudniowe zawieje śnieżne, pędzące od wschodu. Drogi wsi zawiane są zaspami śnieżnemi, miejscami do trzech metrów wysokości dochodzącymi, zatem przez kilka dni ruch we wsi ustał. Z powodu olbrzymich zasp nawet sąsiad sąsiada nie mógł odwiedzić, to też gdy zawieje ustały, cała ludność wsi wyległa na drogi, by z nich olbrzymie zaspy śnieżne o tyle usunąć, aby ruch na drogach przywrócić. Najstarsi ludzie tak olbrzymich zasp śnieżnych nie pamiętają, jak również i tak wielkich mrozów, skutkiem których niejedna studnia zamarzła; pozatem słychać, że i ziemniaki, nawet dobrze zachowane, uległy zmarznięciu.

Wśród Powstańców i Wojaków. Na tegorocznem walnem zebraniu tut. Tow. Powst. i Wojaków wybrano skład nowego zarządu: pp. kier. szkoły Czesława Wojtackiego ponownie prezesem, sołtysa A. Ziętaka zastępcą, nauczyciela Jana Heinza sekretarzem, urzędnika leśnego Maksym. Stawskiego zastępcą, gospodarza Sylwestra Orlikowskiego skarbnikiem, Romana Perszke komendantem, J. Maćkowskiego zastępcą, Heinza referentem ośw.

Wykaz majątków ziemskich, które obejmie wykonywanie reformy rolnej w 1929 r.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 13 bm. ustaliło wykaz imienny użytków rolnych, przeznaczonych na przymusowy wykup w 1929 r. z następujących nieruchomości ziemskich:

I. Na obszarze właściwości terytorjalnej okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu:

a) w powiecie kościańskim: 1) 150 ha z folwarku Bożawola, wchodzącego w skład majątku Czerwona Wieś, dobra rycerskie, należącego do Anieli Chłapowskiej i syna jej Henryka Chłapowskiego;

b) w pow. gnieźnieńskim: 2) 236 ha z maj. Działyń, dobra rycerskie t. I. k. 1, Obora dwór t. I. k. 1, Dębnica t. I. k. 12, Dębnica t. II. k. 17 a, Dębnica t. II. k. 37, Wielkie Świątniki t. IV. k. 52, t. V. k. 68, t. V. k. 73, Obora t. III. k. 12, t. II. k. 20, t. II. k. 38, należących do Henryka von Sprengera;

c) w pow szubińskim: 3) 200 ha z majątków: Grocholin, dobra rycerskie, Grocholin, dobra, t. II. k. 86, Grocholin dobra t. II k. 88, Gromadno t. VI. k. 128 należących w 2/3 do Sigismunda von Treskowa i 1/3 cz. do Roberty von dem Knesebeck;

d) w pow. ostrowskim: 4) 150 ha z dóbr hrabstwa Przygodzice t. II z folwarkami, należących do Michała Radziwiłła;

e) w pow. jarocińskim: 5) 281 ha z maj. Lubinia Mała, dobra t. I. k. 1, należącego do Bennona i Arnolda Kaliskich;

f) w pow. wolsztyńskim: 6) 288 ha z majątków: Belęcin dobra rycerskie i Belęcin wieś t. I. k. 2, należących do Teodora von Wentzla;

g) w pow. szamotulskim: 7) 64 ha z maj. Obrzycko, dwór t. I. k. 7, Małygaj t. IV. k. 97 Słopanowo t. I. k. 13, Zielona góra t. II. k. 28, t. IV. k. 92, nalezących do Zygmunta Nałęcz-Raczyńskiego;

h) w pow. wyrzyskim: 8) 173 ha z maj Trzeboń dobra rycerskie t. I. k. 1, należącego do Jerzego Alberta Augustyna Kunowskiego; 9) 300 ha z majątków Falmierowo dwór t. I. k. 1. i Falmierowo t. I. k. 25, należących do Hansa Ramma.

II. Na obszarze właściwości terytorjalnej okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu:

a) w powiecie morskim: 10) 660 ha z majątków: Krokowo w. L. 8.126, Goszczyno w. L. 90, 92, Jeldzino w. L. 76, Sobieńczyce w. L. 77, należących do Doeringa Wickerau Krokowa; 11) 222 ha z maj Wejherowo-Zamek w. L. 1, należącego do Henryka Kayserlingka; 12) 100 ha z majątku Zamostne, należącego do Heleny Ostrowskiej; 13) 150 ha z maj. Połczyno w. L. 26, 59, 11, 78, należącego do Aleksandra Hannemanna;

b) w pow. kościerskim. 14) 315 ha z maj. Góra w. L. 1, należącego do Maksa Rudolfa Schulza — Góra; 15) 308 ha z maj. Niedamowo w. L. A., 14, 16, 31, Wilcze-Błoto w. L. 1, należących do Ottona Schadowa;

c) w pow. kartuskim: 16) 277 ha z majątków: Barniewice w. L. 1, Wielkie Tuchomie w. L. 129, należących do Ernesta Boelkego;

d) w pow. starogardzkim: 17) 100 ha z majątku Owidz w. L. 2, należącego do Kazimierza Hąci; 18) 225 ha z maj. Borkowo w. L. 5, należącego do Edwarda Dirksena;

e) w pow. tczewskim: 19) 524 ha z majątku Boroszewo w. L. 1, należącego do Małgorzaty Harras, 20) 363 ha z majątku Mała słońca w. L. 4, 7. 16, 18, 19, 27, należącego do Margarety Kolbe; 21) 185 ha z majątków Czarlin w. L. 1, 1/3, Narkowy w L. 76, Subkowy w. L. 13, należących do Heleny Wallenberg Pachały,

f) w pow. świeckim: 22) 515 ha z majątków: Laskowice w L. 95, Polski Konopat w. L. 65, należących do Franciszka Gordona (ojca), 23) 106 ha z majątku Jastrzębiec w. L. 68, należącego do małż. Wiktora i Hildegardy Detmering;

g) w pow. grudziądzkim: 24) 268 ha z majątku Dobro Orle należącego do Ottona Karola Piotra Chomsego; 25) 318 ha z majątku Dobra Nowe Jankowice, należące do Nordewina Koerbera; 26) 167 ha z majątku Dobro Węgrowo Polskie w. L. 9, należące do Ericha Temmego;

h) w pow. działdowskim: 27) 547 ha z majątków: Mała Turza w. L. 18, Płośnica w. L. 37, należących do Herberta Oehrlicha;

i) w pow. brodnickim: 28) 70 ha z majątku Dzierzno w. L. 1, należącego do Marji Florkowskiej;

j) w pow. toruńskim: 29) 335 ha z majątków: Leszcz w. L. 1, Pigża w. L. 3, Biskupice w. L. 35 należących do Wernera Kluga;

k) w pow. chełmińskim: 30) 245 ha z majątków: Paparzyn w. L. 47, Łunawy w. L. 12 i 13, należących do Kurta Reichela.

Dwa lata więzienia za podpalenie własnego domu.

Gniezno, 25 lutego.

W Gnieźnie odbył się proces przeciw Wojciechowi Kaszyńskiemu z Niechanowa, oskarżonemu o podpalenie własnego domu. Na rozprawę powołano 23 świadków. Kaszyński ubezpieczył dom, wartości 11.950 zł na 60.000 złotych. Świadkowie udowodnili iż pożar powstał skutkiem podpalenia przez Kaszyńskiego, którego sąd skazał na dwa lata więzienia. Na podstawie amnestji darowano trzecią część kary.



Latarnia morska w Rozewiu.

Nad morzem Wielkiem posiada brzeg polski tylko jeden przylądek, a to rozewski. Na wzniesieniu o wysokości 54 mtr. nad poziomem morza stoją dwie latarnie morskie, z których jedna jest wysoka na 27 metrów.

Latarnia ta jest najsilniejszą nad morzem Bałtyckiem, a w Europie tylko jedna latarnia (nad brzegiem francuskim) posiada większą siłę świetlną od rozewskiej.

Cyfry dotyczące mocy światła są doprawdy imponujące: maszyna elektryczna o sile 60 koni parowych dostarcza światła 6 miljonów świec które przez ogromną, niezwykle kosztowną soczewkę śle swój jasny strumień na odległość 46 km. Latarnia obraca się 20 razy na minutę.

W czasie mgły daje sygnały syrena pod ciśnieniem 3 atmosfer. Sygnały te słychać na 7 mil morskich (12 km)

W sąsiednich wsiach: Karwi, Wielkiejwsi i Tupadłach w lecie wywczasuje od czasów wskrzeszenia Polski zawsze wielu letników.

Z POMORZA.

GOLUB. Żydzi w komisjach miejskich. Rada miejska w Golubiu wybrała na ostatniem swem posiedzeniu czterech żydów do poszczególnych komisji. Zaznacza się, że Rada miejska w Golubiu składa się z 11 Polaków-katolików i jednego żyda.

Tragiczna śmierć robotnika.

W tartaku „Drwęca" w Golubiu pracował przy przenoszeniu drągów niej. St. Mazurkiewicz. W pewnej chwili jeden z drągów uderzył go w głowę tak nieszczęśliwie, iż Mazurkiewicz zmarł, osieracając żonę i ośmioro dzieci.

TUSZYNY. Przedstawienie amatorskie. Staraniem nauczycieli p. Alfreda Ossowskiego i p. Emiljana Domanowskiego, dnia 10 bm. w Świeciu odbyło się przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. Odegrano dwie komedyjki p. t. „Swatka" i „Weseli małżonkowie". Amatorzy byli nast.: Marja Gwizdałówna, Janina Małajówna, Leokadja Słomska Urban, Jan Łaski, Marta Podgórska, Szczepan Łaski, Felicja Małajówna, Łucjan Gackowski, Marta Buczkowska, Marja Słomska, Kunc, Król. Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale, o czem świadczyły oklaski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

WIERZCHOSŁAWICE. Z życia Stow. Młodzieży Polskiej. Odbyło się tu walne roczne zebranie Stow. Młodz. Pol., w obecności patrona, ks. dr Miaskowskiego. Zebranie zagaił o godz. 4,30 prezes Karol Knitter. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, zdali swe roczne sprawozdania sekr. Wylandowski, nacz. Szulc, skarb. Dreliszak, biblj. Kucharski. Ze sprawozdań zarządu przebijała ideowość pracy Stowarzyszenia, zapał i wytrwałość członków oraz wysiłki zarządu, za co wyrażono uznanie przedewszystkiem prezesowi p. Knitterowi. Po ustąpieniu całego zarzadu objął dalsze przewodnictwo zebrania p. Bol. Pączkowski. W skład nowego zarządu weszli pp.: Karol Knitter prezes, Koralewski wiceprezes, Wylandowski sekr., Szulc hon. naczelnik, Dreliszak skarbn., Żbikowski gospodarz i Zwierzykowski bibljotekarz.

KĘSOWO. Gdzie hasło „Swój do swego"? We wsi osadniczej Kęsowo w powiecie tucholskim znajdujemy dwie oberże, jedną w rękach polskich, drugą w rękach żydowskich. Dużo Polaków miejscowych, zamiast popierać w myśl hasła „Swój do swego" oberżę polską, wolą iść grać w karty czy pić wódkę do oberży żydowskiej.

Wśród Powstańców i Wojaków. W lokalu p. Majewskiego odbyło się roczne walne zebranie tut. Tow. Pow. i Woj. Zagaił je prezes p. Prochowski. Ze sprawozdania zarządu wynika, iż w ciągu ub. roku odbyło się zebrań: 10 zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych i 6 zarządu. Odbyły się: 2 strzelania, 3 zabawy, 2 przedstawienia amatorskie, 2 obchody. Tow. liczy 58 członków. Przewodniczący walnego zebrania p. Józef Muzolf, przeprowadził wybór nowego zarządu. W skład tegoż weszli. pp. Prochowski (ponownie) prezes, Błażejewski zast., Józef Szopiński sekretarz, Jan Karwasz skarbnik, Jan Majewski komendant, Bronisław Kosz zast., nauczyciel Żak — referent ośw. Muzolf i Luptowski — rewizorzy kasy, Jan Kłosowski, Mielka i Czapiewski — sąd honorowy, Franc. Muzolf, Jan Roda i Józef Kotlęga — poczet sztandarowy, Fabian Warczak mąż zaufania.

PELPLIN. Srebrne gody małżeńskie obchodzili w ub. tygodniu pp. Czesław i Konstancja z Neubauerów Karczyńscy. Liczne delegacje i poszczególni obywatele składali życzenia w domu jubilatów, którzy podejmowali u siebie z staropolską gościnnością licznych gości z ks. infulatem i oficjałem Bartkowskim na czele. Po serdecznych toastach odczytano przeszło 60 telegramów i listów, m. in. od najprzewiel. ks. biskupa Dominika z błogosławieństwem, od gen. wik. ks. prałata dr. Rogali, a nawet z dalekiej Ameryki. Oby Pan Bóg pozwolił szan. jubilatom w czerstwem zdrowiu doczekać złotych godów.

WIĘCBORK. Z walnego zebrania wojaków. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie placówki Powst. i Woj. Zebranie zagaił prezes p. Barganowski. Po odczytaniu protokółu walnego zebrania z roku ubiegłego, przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania, do którego powołano p. Basandowskiego jako marszałka, p. Nadolskiego sekretarza i pp. Błochowicza i Betańskiego jako ławników, poczem składali członkowie ustępującego zarządu sprawozdania z czynności za rok ub. Towarzystwo liczy obecnie 64 członków i 1 członka honorow. Zebrań miesięczn. odbyło się 11 i 1 nadzwyczajne, zebrań zarządu 5. Tow. brało udział w wszystkich uroczystościach narodowych, ponadto w poświęceniu sztandaru w Sypniewie i wysłało delegację do Bydgoszczy na uroczystość złożenia ziemi z grobów poległych we Francji oraz wysłało 5 członków na obchód 10-lecia niepodległości Polski do Warszawy. Oprócz tego urządziło tow. obchód gwiazdkowy dla swych członków i ich rodzin. Strzelań odbyło się 2, w tem jedno o nagrody członków w zawodach okręgu, tow. zdobyło nagród w zawodach strzeleckich obwodu 2 (I. i IV.) w strzelaniu okręgu także 2 (IV. i VI.) (p. Reiss i p. Barganowski), zaś w biegu na 3000 mtr zdobył 1 nagrodę p. Scbański. Przy towarzystwie istnieje drużyna ćwicząca. Dochód w roku 1928 wynosił 853,91 zł, rozchód zaś 671,85 zł, saldo zatem na rok bieżący 182,06 zł. Referent oświatowy p. Zakrzewski wygłosił w roku sprawozdawczym 10 wykładów treści historycznej i oświatowej. Pod przewodnictwem p. Zakrzewskiego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą: prezes Barganowski Antoni (od założenia tow.), zast. prezesa Błochowicz Jan, sekretarz Kwasigroch Stanisław, zast. sekr. Cichy Łucjan, skarbnik Kowalski Bronisław, komendant i referent oświatowy Zakrzewski Bernard, zast. kom. Nadolski Walenty. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. J. Betańskiego, B. Reisa i M. Wiesego, na zast. pp.: Wł. Maracha i Wł. Kamińskiego; na chorążego p. B. Reisa, na podchorążych p. A. Winieckiego i p. Wł. Kamińskiego.

Osiek.

Przed wyborami do Rady gminnej. Na nic się przydały zebrania przedwyborcze z mniejszościami narod., celem zawarcia kompromisu, gdyż Niemcy otrzymali rozkaz z Bydgoszczy, że „nicht zu empfehlen ist es, mit polnischen Wählergruppen ein Kompromis abzuschliesen, da damit schlechte Erfahrungen gemacht worden sind". Z tej odezwy jasno wynika, że Niemcom nie rozchodzi się o dobro gminy, lecz kierują się tylko względami politycznymi. Kiedy dotychczas mieli 4 przedstawicieli w Radzie gminnej, teraz żądali 9. Bezczelność ich idzie nawet tak daleko, że chełpią się, iż otrzymają jeszcze 60—80 głosów polskich. Nie wierzymy w to. Znamy nasze obywatelstwo lepiej, tu na kresach nasi wyborcy umieją się łączyć, jeśli idzie o dobro gminy i państwa. Przedstawiciele wszystkich klas, przekonań politycznych i zawodów podali sobie ręce do zgody i głosują tylko na polską listę nr. 1.

Śnieg spadł tak obficie u nas, że autobusy na linjach Osiek - Wyrzysk, Osiek - Łobżenica i Osiek - Szamocin zostały wstrzymane. Wobec tego Wyrzysk, miasto powiatowe, jest odcięty, a poczta z wielkiemi trudnościami będzie tylko raz dziennie przewożona. Niedzielne nabożeństwo z tego samego powodu nie mogło się odbyć, gdyż sanie posłane do Wyrzyska po naszego księdza proboszcza, nie mogły się przedostać.

Alarm. W ub. tyg. została zaalarmowana nasza straż. Dzięki natychmiastowemu przybyciu i energicznej pracy dzielnej straży, ogień został w zarodku stłumiony a 17 rodzin ma dach nad głową.

Przesiedlenie. Jak się dowiadujemy, tut. nadzorca odcinka drogowego p. Lange, ma być przesiedlony do Działdowa. Wysłano do dyrekcji kolej. prośbę, aby pozostawiono go tu, gdyż jako dobry pracownik na niwie narodowej, nieraz nam zabraknie.

Nowa mleczarnia. Pan Jan Grubich otworzył nową mleczarnię, która wcale dobrze prosperuje. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże".

Starogard.

Za fałszowanie mąki. Skazany został pewien piekarz, zamieszkały przy Rynku, wyrokiem sądu grodzkiego, na 50 zł grzywny.

Nie podrabiać dokumentów. Jan Burczyk ze Starogardu sfałszował dokument, za co został skazany wyrokiem wydziału karnego sądu okręgowego w Starogardzie na 1 miesiąc więzienia.

Wyrodna matka. Niezamężna Agnieszka Trzosówna ze Starogardu zamordowała swoje własne dziecko, zaraz po przyjściu na świat. Wyrodną matkę skazano na 2 lata więzienia.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 1 marca włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Przeniesienia i mianowania w sądownictwie. Prezes sądu apelacyjnego w Toruniu p. Ruszczyński przeniesiony został rozporządzeniem p. Prezydenta w stan spoczynku. Na jego miejsce mianowany został dr. Rubczyński, dotychczasowy prezes sądu apelacyjnego w Toruniu. Pan Pokorzyński, sędzia sądu powiatowego w Toruniu, mianowany został podprokuratorem sądu okręgowego w Toruniu. Aplikanci sądowi pp. Przybyszewski St., Janowski Stefan i Schulc Franciszek, mianowani zostali asesorami w toruńskim okręgu sądu apelacyjnego. Sędzia powiatowy p. Kierowski, został zwolniony.

Nowy zarząd w Tow. śpiewu „Moniuszko". Na rocznem walnem zebraniu Tow. śpiewu „Moniuszko", które się odbyło dnia 18 bm. w sali Dworu Artusa, wybrano na rok następny zarząd w dotychczasowym składzie i tak: pp. Antczak — prezes, Drążkowski — zast., Hejnowicz — sekretarz, Br. Kłosówna — skarbniczka

Ważne dla właścicieli domów. Ponieważ zdarzają się wypadki, że właściciele domów oddają do naprawy wodociągi zniszczone skutkiem mrozów, a stanowiące własność miejską, prywatnym instalatorom, przeto zarząd wodociągów zwraca uwagę właścicieli realności, że w razie stwierdzenia naprawy wodomierzy przez prywatnych instalatorów, wodomierze te zostaną odjęte, zaś nowe zostaną założone za zwrotem kosztów w wysokości 90 zł.

Nieudana ucieczka więźniów. Dnia 22 bm. w godz. porannych usiłowało zbiec z więzienia sądowego w Toruniu 2 więźniów, których ucieczkę jednakże w porę spostrzeżono. Jednego przytrzymano na podwórzu więziennem, drugiego w lasku przy ul. Słowackiego.

Zjazd pomorskich hodowców drobiu.

Przypominamy, że we wtorek dnia 26 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Toruniu w sali „Książęcej" Dworu Artusa, organizacyjne zebranie Pomorskiego Związku Hodowców Drobiu. Zamiejscowi uczestnicy zjazdu korzystają ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej z Torunia do miejsca zamieszkania. Zniżka wynosi 66 proc. ceny biletu normalnego.

Zawieszeniew czynnościach karygodnego nauczyciela.

Potwierdza się wiadomośc, iż prof. Cyga-Karpiński z Grudziądza, który swego czasu zamieścił w „Deutsche Rundschau" skandaliczny artykuł, fałszujacy historję Polski, został zawieszony w czynnościach. Pozatem, jak się dowiadujemy, prof. Karpińskiemu wytoczono dyscyplinarkę.

Zlikwidowanie zatargu między wojskowością a magistratem toruńskim.

Od dłuższego czasu władze miejskie m. Torunia i na odwrót wojskowość, nie utrzymywały ze sobą żadnych stosunków wskutek pewnych nieporozumień. Obecnie zatarg ten zlikwidowano.

Dnia 22. bm. w gabinecie p. wojewody pomorskiego i przy jego udziale odbyła się konferencja prezydenta miasta Torunia p. Bolta, działającego w imieniu miasta, z p. płk. Maksymowicz-Raczyńskim, dowódcą miejscowego garnizonu jako przedstawicielem wojska, na której po złożeniu odpowiednich oświadczeń obie strony uznały chwilowe nieporozumienie, jakie wynikło między zarządem miasta i wojskowścią, za całkowicie wyrównane.

Na tejże konferencji ustalono tryb postępowania w sprawach, dotyczących zewnętrznych wystąpień w sposób wykluczający na przyszłość możność zaistnienia jakichkolwiek nieporozumień pomiędzy obu tymi czynnikami.

Chojnice.

Uroczystość z okazji siódmej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. W niedzielę, dnia 17 bm. odbyła się w auli gimnazjum państwowego uroczysta akademja z okazji 7-mej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Program uroczystości był bardzo bogaty. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem przez chór mieszany „Lutni" piękne „Ecce sacerdos", następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Ligi Katol. p. insp. Grochowski. Piękny wiersz wypowiedziała p. G. Grochowska. W dalszej części programu odbyły się popisy wokalne, jak: piękne trio, oraz dalsze występy „Lutni". Nader ciekawy referat o Ojcu św. wygłosił p. Bieszk. prof. gimnazjum. Referat wzbudził ogólne zainteresowanie wśród obecnych i został nagrodzony hucznymi oklaskami. Na zakończenie zabrał głos ks. kan. Makowski, który dziękował licznie zebranej publiczności, za udział w uroczystości. Przed odejściem odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga".

25-lecie kapłaństwa. W marcu br. przypada 25-lecie kapłaństwa proboszcza, ks. kanonika Makowskiego. Miejscowe towarzystwa czynią już przygotowania, aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej.

Pożar. W poniedziałek 1 bm. o godz. 10-ej przed poł. wybuchł pożar przy ulicy Gachowskiej nr. 8. Przed przybyciem straży pożarnej ogień ugasili domownicy.

Pękanie rur wodociągowych na porządku dziennym. W ub. poniedziałek pękła rura wodociągowa w firmie An. Kaźmierski, zalewając doszczętnie piwnicę. Po kilku godzinach pracy hydrantami udało się wodę wypompować. Straty poniosła firma dość znaczne.

Komisaryczny burmistrz w Starogardzie.

Jak się dowiadujemy, największe szanse na komisarycznego burmistrza w Starogardzie ma b. komisarz policji p. Szybek.

Pan Szybek jest oficerem rezerwy, zna gruntownie stosunki miejscowe i cieszy się wielką popularnością w najszerszych warstwach tut. społeczeństwa.

Wielki Mędromierz.

Wśrod Powstańców i Wojaków. Odbyło się tu walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków Marszałek walnego zebrania, ks. prob. Zygmanowski, przeprowadził wybór nowego zarządu: p. Jan Ciborowski prezes, p. Stanisław Siuda zastępca, p. Józef Roda sekretarz, p. St. Starzyński skarbnik, p. Jan Bąk komendant, p. Tadeusz Siuda zastępca, nauczyciel p. Chylewski referent oświatowy. Powyższe zebranie było urozmaicone wykładami: ks. prob. Zygmanowskiego na temat powstania styczniowego i nauczyciela p. Chylewskiego na temat „Narodowe nasze rocznice".

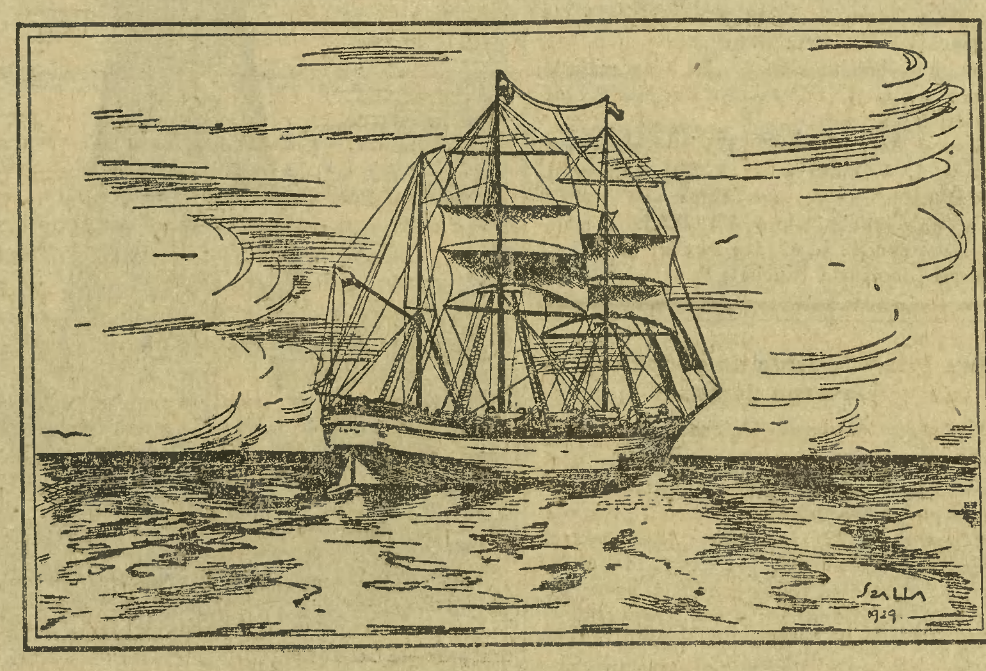
Z Kółka Rolniczego. Ub. niedzieli odbyło się w lokalu p. Starzyńskiego zebranie miejsc. Kółka Rolniczego. Obrady zagaił prezes Kółka ks. prob. Zygmanowski. Obszerniejszy referat wygłosił zaproszony z Tucholi działacz społeczny p. T. Praśniewski. Omawiano kwestję utworzenia spółdzielni mleczarskiej w Brzuchowie.

Pruszcz.

Walne zebranie Powstańców i Wojaków. W lokalu p. Małeckiego odbyło się doroczne, walne zebranie miejsc. Tow. Powst. i Wojaków, które zagaił prezes p. Balewski. Po sprawozdaniu zarządu wybrano na marszałka walnego zebrania p. Cichowskiego, kierownika szkoły. Do nowowybranego zarządu wchodzą: kier. szkoły p. Cichowski prezes, p. Ruszkowski z Wałdowa zastępca, p. Cichański sekretarz, p. Rogaczewski skarbnik, p. Grochocki komendant, p. Ruszkowski zastępca, p. Cichowski referent oświatowy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Murawski i Ponczek. W skład pocztu sztandarowego wchodzą pp.: Szedler, Lewandowski i Buchholc. W czasie zebrania urządzono zbiórkę na rzecz budowy kościoła w Pruszczu, zebrano 11 zł.

Dookoła rozwoju wsi. Jak słychać, gmina Pruszcz nosi się z zamiarem wybudowania domu w którym mieściłyby się: Kontrola Skarbowa, posterunek Policji Państwowej, oraz mieszkania dla urzędników. Projekt powyższy zasługuje na uznanie.

Przychwycenie szajki bandyckiej. Przed kilku dniami pisaliśmy obszernie w „Dzienniku" o napadzie na zagrodę p. Klimkiewicza w sąsiednim Luszkowie. Policja wszczęła za napastnikami energiczne śledztwo i wreszcie zdemaskowała ich. Okazało się, iż osobnicy ci mają na sumieniu szereg napadów rabunkowych w powiecie toruńskim. Sprawcami napadu są: Zygmunt Tomaszewski, Feliks Kurowski, Władysław Wenczerski i Jan Biały — wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania.



Polski statek szkolny „Lwów".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiktora z Ar., Zygfryda, Walburgi.
Jutro: Aleksandra b, Małgorzaty p.
Wschód słońca: godz 6.59.
Zachód słońca: godz. 17,29.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, dnia 25 lutego br. do niedzieli dnia 3 marca br. dyżurują:

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74,

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141. otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7½ dla Tow. Un Rob opera komiczna Millöckera **„Gasparone".**

Jutro, we wtorek po raz ostatni w sezonie po cenach zniżonych fascynująca sztuka Kistemaeckersa p. t. **„Szpieg".**

W środę wejdzie na repertuar naszej sceny nadzwyczaj wesoła i melodyjna operetka Nedbala **„Polska Krew".**

Piszą nam:

Niedzielne uwagi Panów o marnowaniu fundacyj narodowych odbiły się w mojej duszy bardzo smutnem echem. Sam jestem byłym pensjonarzem Zakładu im. Lubomirskich w Krakowie, skąd mnie w czasie wojny wyrzucono, ponieważ zakład obrócony został na inne cele. Tem to dziwniejsze, ponieważ żyją jeszcze synowie wielkiego fundatora, Kazimierz i Zdzisław, którzy jako kuratorowie byli się mogli temu przeciwstawić.

Zmarnowaną została i przecudna Szczawnica, zapis na rzecz krakowskiej Akademji Umiejętności. Fundację polską Boguckich na Bukowinie podarowaliśmy Rumunji, ponieważ rzeczoznawcy nasi orzekli, że jest ona zupełnie bezwartościową. Po niewczasie okazało się, że jej wartość wynosi minimalnie 2 mil. zł. Miano ocenicielom polskim wytoczyć proces o łapownictwo, ale sprawa jakoś przyschła. Najuczciwiej są administrowane fundacje lwowskie (Ossolineum!), najniesumienniej warszawskie. Zresztą te ostatnie okradali Moskale, a nasi jeszcze się tego nie oduczyli. W zachodnich dzielnicach Polski nie znam bliżej tych stosunków, choć niedawno stworzona fundacja Kórnicka, przechodzi podobno jakieś perypetje, a Rydzyna, też jest znaną z nienajlepszej strony! Zmarły z. r. Dawid Abrahamowicz cały, znaczny bardzo majątek przeznaczył na stworzenie zakładu dla kształcenia córek szlacheckich rodzin. Pisał on w tej materji do dr. Rutowskiego, prezydenta Lwowa: Skąpiłem sobie, aby módz taką fundację zostawić krajowi. Jakąż pociechą byłaby mi pewność, że dzieło moje nie dostanie się w ręce złych ludzi, którzy je skrzywdzą lub nawet zupełnie zmarnują...

Pokłosie niedzielne.

Cudownie zapowiadająca się wczorajsza niedziela z wschodzącem coraz wyżej słońcem okazała się tylko przez krótki czas tym wymarzonym ideałem. Temperatura obracała się początkowo dokoła zera i już — przy tak pięknem promieniowaniu słońca — nastrój wiosenny ogarniał ludzi. Srogi luty ustępuje a z nim nieznośne mrozy! Triumf radości i marzenia wiosenne okazały się jednakowoż znowu przedwczesne, tak, że wszystko to — jak zresztą dużo rzeczy w życiu — było jedną wielką, piękną iluzją Wieczorem temperatura spadła do 10 stopni i znowu otulono się w futra i szukano schronienia przy piecyku. Kto słuchał radia, z przerażeniem dowiedział się o 21 stopniach w Królewcu, a nawet 30 stopniach w Moskwie Więc długo jeszcze czekać będziemy na ocieplenie, którego wszyscy pragniemy tak gorąco. Ostatecznie i zimno ma swoje dobre strony. umoralnia człowieka, budząc w nim pokochanie książek i życia familijnego.

W mieście ruch średni. W kinach przepełnienie, przedewszystkiem zaś w kinie „Nowości" poprostu rozgrzano się śmiechem na wczorajszej, świetnej premjerze. W kawiarniach i restauracjach muzyka taneczna grała wesoło i hucznie. Za krótki był okres karnawału, gdyż nóżki wirowały pod stałem. Ale, proszę tylko pod stołem nóżki — tańczyły! **Ali.**

— **Z Państw. Seminarjum Nauczycielskiego.** Od poniedziałku począwszy rozpoczął się drugi egzamin nauczycielski tzw. kwalifikacyjny pod przewodnictwem p. wizytatora Odronia. Przybyło kandydatów narodowości polskiej 30, narodowości niemieckiej 19. Kurs potrwa do piątku.

— **Ofiara.** Złotych 30,— złożyło Tow. śpiewu „Harmonja" w m. na kościół na Szwederowie.

— **„Dr. Vitelius" na ławie oskarżonych.** Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Poznaniu znalazła się sprawa Bolesława Rakowskiego, autora pamiętników szpiegowskich, napisanych pod pseudonimem „Dra Viteliusa". Część tych enuncjacyj, ogłoszonych drukiem przez firmę wydawniczą „Rój" w Warszawie, zaskarżyła Komenda Wojewódzka Policji. „Dr. Vitelius" zarzucił bowiem policji bydgoskiej i poznańskiej szereg czynów karygodnych. Interesująca sprawa została odroczona.

— **Praca dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy ma zapotrzebowanie na kilka biegłych stenotypistek chętnych na wyjazd, kilka zdolnych stolarzy meblowych na roboty fornierskie również na wyjazd, 25 ślusarzy na roboty precyzyjne, 1 tokarza w drzewie, 1 ekspedjenta w branży towarów krótkich, 2 książkowe, 1 młodszą siłę biurową żeńską do registratury. Siły tylko pierwszorzędne i pewne swego zawodu zechcą się bezzwłocznie zgłaszać wraz z ofertami i odpisami świadectw w sekretarjacie Urzędu pokój 3.

Dziś w poniedziałek w sali Kasyna Cywilnego o godz. 8-ej wiecz. **Koncert-Recital Zygmunta Lisickiego,** znakomitego pianisty polskiego. W programie perły muzyki klasycznej, romantycznej i nowoczesnej. Bilety sprzedaje Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17 i kasa wieczorowa. Sala dobrze ogrzana, fortepian koncertowy Blüthnera z F-y B. Sommerfelda w Bydgoszczy. (4511

Oszust podszył się pod uczciwe nazwisko.

Donosiliśmy przed kilku dniami o pewnym oszuście, podającym się za Czesława Janickiego, który przybył z Sopotu i zamieszkawszy w Bydgoszczy, dokonał wielu oszustw na szkodę różnych firm. Po przeprowadzeniu dochodzeń przez policję, okazało się, że oszust podszył się pod nazwisko Czesława Janickiego, za którego się przedstawiał przy pomocy sfałszowanych dokumentów. Prawdziwy p. Czesław Janicki, który zamieszkiwał w Bydgoszczy przy ulicy Zduny 20 nie ma z tą sprawą nic wspólnego i jest człowiekiem bez skazy. Za szustem, który się podszył pod uczciwe nazwisko, policja czyni energiczne poszukiwania.

Ofiary losu.

Ciężki los zawisł nad rodziną Bartkowiaków od chwili śmierci jej jedynego opiekuna i żywiciela, ś. p. Jakóba Bartkowiaka. Był on górnikiem w Westfalji, gdzie nieźle mu się wiodło, gdyż był to człowiek pracowity i trzeźwy.

Gdy Polska odzyskała swą niepodległość, serce starego górnika zabiło radośnie i zrodziło się w niem pragnienie powrotu na łono ukochanej przez siebie ziemi, na której — jak mówił — chce złożyć swe kości. Zabrawszy więc swą chudobę, przybył w r. 1922, wraz z żoną i siedmiorgiem swych małoletnich dzieci do Polski. I ciężkie nastały dla tej rodziny chwile, bo ś. p. Bartkowiak wkrótce po przybyciu rozchorował się, a w kilka miesięcy potem zakończył życie.

Po zmarłym pozostała wdowa, 5 córek, z których najstarsza liczyła lat 12, oraz dwóch synów, jeden liczący zaledwie 2 lata, drugi zaś 15 lat życia. Co było robić?... Jaki los czekał te istoty, pozostałe bez żadnego zaopatrzenia i bez ojcowskiej opieki?...

Biedna matka jednak umiała wzbudzić w sobie tyle energji, tyle siły i zaparcia się, że krwawą, mozolną pracą dniem i nocą zarabiała na wyżywienie rodziny. To ciężkie borykanie się matki z losem trwało aż do czasu, dopóki najstarsze dzieci, syn i córka nie doszły do lat, w których już mogły być matce pomocą i pracą swą zdjąć część ciężaru z jej starych bark. Syn zaczął pracować jako robotnik w fabryce, córka toż samo i jakoś było lżej.

Nędza jednak zastukała do drzwi rodziny, gdy jedyny jej opiekun, młody Bartkowiak został wzięty do wojska. I znowu biedne matczysko, choć chora musiała się wziąć do pracy; szczęściem druga dorastająca już córka otrzymała posadę w składzie i jest choć niewielką pomocą rodziny. Ciężkie jest ich położenie, a do tego jeszcze, jak grom z jasnego nieba spada na nich nowe nieszczęście, eksmisja. Rodzina mieszka w domu przy ul. Fordońskiej 19, którego to domu właścicielką jest niemka nazwiskiem Malke.

Otóż owa Malke w swoim czasie miała jakąś sprawę w policji, a najstarsza córka Bartkowiakowej podana była za świadka. Od tej chwlii Malke rozgorzała nienawiścią do rodziny B. i wszelkiemi siłami starała się jej pozbyć z swego domu. Tak długo kombinowała i zabiegała, aż wreszcie pod jakimś prawnym pozorem wytoczyła rodzinie proces, zdobywając wyrok na eksmisję i jedynie na skutek świadectwa lekarskiego, stwierdzającego chorobę matki, eksmisja została odroczona.

Ci biedacy mieszczą się w dwóch ciasnych pokoikach z kuchenką, za mieszkanie płacą regularnie; wyeksmitowanie ich, matkę może wpędzić do grobu, a dzieci rzucić na pastwę złego losu. Jeżeli to nie wzrusza nieludzkiej gospodyni, to może przecież znalazłyby się jakieś środki do zapobieżenie tej smutnej konieczności.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

We wtorek 26 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszą:

1) O godz 19 prof. Białecki: **Idee wyzwolenia ojczyzny u Słowackiego.** Prelegent przedstawi walkę duchową dwóch poetów: Mickiewicza i Słowackiego

2) O godz 20 prof. Wolf: **Czasy Napoleona III a sprawa Polski. Wstęp wolny.**

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2, wyświetla jeszcze tylko dziś i jutro we wtorek. arcyzabawny film z królem komików i ulubieńcem publiczności Harold Lloydem p t. **„Męczennik sportu".** Nadprogram „W deszczowe dni nie wychodź z domu"

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Noc miłosna skazańca",** dramat osnuty na tle wypadków rewolucji francuskiej, w doskonałem wykonaniu technicznem i artystycznem. Nadprogram.

NOWOŚCI wczoraj z olbrzymiem powodzeniem wyświetlało wesołą farse p. t **„Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".** Zabawne przygody pięknych girls. Film posiada prócz kosztownej wystawy mnóstwo scen doprawdy dowcipnych i komicznych. Całość dopełnia arcywesoła komedja.

MARYSIEŃKA wyświetla pyszny film p. t. **„Awantura arabska",** obfitujacy w kapitalne sytuacje przygód dwóch przyjaciół z frontu wojennego. Mary Astor w roli księżniczki a-arabskiej roztacza dużo czaru kobiecego. Przytem nadprogram.

CORSO dziś po raz ostatni wyświetla potężny dramat sensacyjno-erotyczny p. t. **„Cyrk Hoot Gibsona".** Nadprogram wspaniała komedja p. t. „W wagonie sypialnym" oraz Tygodnik Gaumonta.

Z obrad rolników powiatu bydgoskiego.
Doroczny zjazd delegatów Kółek rolniczych.

(js) Rolnicy mówią, że niespodziewanie niska cena za zboże stawia ich w trudnem położeniu, obala bowiem wszelkie ich obliczenia i dyspozycje. Najlepszem rozwiązaniem kwestji byłoby, zdaniem kół włościańskich — otwarcie granic dla wywozu, ale rząd opiera się temu żądaniu. Sprawa ta jest zbyt skomplikowana, aby ją móc tu należycie oświetlić z kilku punktów widzenia, zaznaczyć jednak wypada, że wielką trudność w rozwiązywaniu tej i podobnych zawiłych kwestyj stanowi przedewszystkiem brak sprężystej organizacji centralnej, obejmującej wszystkie gałęzie wytwórczości i przemysłu rolniczego, któraby przedkładała rządowi gotowe już projekty, uzgodnione przez wszystkie zainteresowane sfery. W żywej pamięci mamy m. in. sprawę eksportu otrębów: młynarze domagali się wręcz przeciwnych zarządzeń aniżeli rolnicy.

Ale jakże żądać od poszczególnych organizacyj zawodowych zgodnej współpracy, kiedy nawet jednostki stronią od łączenia się ze swoimi dla wywalczenia swych praw, nie orjentując się, że w jedności siła. Nie należeć do swojej organizacji zawodowej, to poprostu zbrodnia względem ogółu, gdyż jest to wyzyskiwaniem pracy i ofiar materjalnych tych którzy kopię swoją kruszą dla wspólnej sprawy.

Brak solidarności, i to właściwie jest ostateczną przyczyną wszystkich bolączek, jakie rolnicy wysuwają na swoich zjazdach.

*

W ubiegłą sobotę odbył się zjazd taki w Bydgoszczy. Mianowicie rada powiatowego oddziału Wlkp. Towarzystwa Kółek Rolniczych zwołała na ten dzień swoje doroczne walne zebranie.

Prace rozpoczęto od modlitwy. W kościele Klarysek bowiem odprawił mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie ks. proboszcz Hamerski z Wtelna. Organistą był p. Mątkowski z Osielska. Po nabożeństwie udano się do „Ogniska", gdzie odbyło się najpierw zebranie rady. W miejsce ustępującego prezesa Żychlińskiego z Kusowa, który w tym roku opuszcza nasz powiat, wybrano prezesem p. Tad. Raczkowskiego, dyrektora szkoły rolniczej w Bydgoszczy, wiceprezesem zaś p. Bernarda Barlika. Pozatem wybrano 10 delegatów na zjazd Kółek rolniczych w Poznaniu.

Obrady plenarne zagaił w obecności przeszło 200 delegatów (z powodu śniegów przybyło mało rolników z pod Koronowa) p. Żychliński, witając zastępcę starosty p. Domańskiego z Poznania oraz przedstawicieli prasy (redakcję „Dziennika Bydgoskiego" reprezentowali pp. red Teska i Szalla).

Po krótkiem przemówieniu zastępcy starosty p. Dąbrowskiego zabrał ponownie głos prezes Żychliński, aby złożyć sprawozdanie z rocznej działalności zarządu powiatowego. Praca szła w dwóch kierunkach: obrony interesów rolnika wobec władz i wpływu moralnego na członków, którego ostatecznym celem ma być łączenie wszystkich rolników w jedną wielką rodzinę. Wszyscy rolnicy winni należeć do organizacji, a jedni powinni ufać drugim. Kółka Rolnicze są przecie zupełnie apartyjne.

Wiadomość o rezygnacji p. Żychlińskiego przyjęli zebrani z żalem, ponieważ p. Żychliński przez 10 lat sprężyście kierował organizacją powiatową i umiał sobie zdobyć zaufanie u wszystkich.

Jak ze sprawozdania sekretarza powiatowego p. Perlika wynika, ten wziął sobie za zadanie głównie podniesienie oświaty. Do tego służyły liczne wykłady fachowe, stałe biblioteczki, radjo, kursy (np. pszczelarski) i wspólne wycieczki. Zarząd powiatowy postarał się o pożyczkę dla rolników, poszkodowanych gradobiciem, przy wyborach do Kasy chorych zaś postawił jedną listę, tak że nie dopuścił żadnego Niemca do tej rady. Założono w ub. roku dwa nowe kółka: w Białobłocie i w Witoldowie, założono również Tow. Urzędników Gospodarczych. Liczba członków Kół powiększyła się o 223, tak że w powiecie bydgoskim jest blisko 1.000 zorganizowanych rolników. Praca biurowa była bardzo intensywna Świadczą o tem liczby: 2439 listów i 2668 porad.

W dyskusji wygłosił dłuższe przemówienie dyrektor Domański z centrali poznańskiej. Po stwierdzeniu, że zarząd powiatu bydgoskiego pracował bardzo sprawnie, poruszył mówca bolączki rolników, a więc zniżkę cen za zboże, sprawę wywozu otręb, ustawę przemiałową, ktora wywołuje sztuczny pokup na pszenicę, oraz sprawę Powszechnej Wystawy Krajowej.

Prezes Żychliński podał do wiadomości, że sejmik powiatowy uchwalił 2 tys. złotych na przyjęcie wycieczek małopolskich oraz 10 tys. złotych na kupno maszyny do doczyszczania zboża siewnego.

Referat na temat eksportu trzody chlewnej wygłosił następnie p. Oppenheim z Poznania, charakteryzując sprawę syndykatu wywozowego i bekonarni. Dyskusja nad referatem była bardzo ożywiona i obracała się głównie koło sprawy stabilizacji cen.

W wolnych głosach poruszono szereg dalszych postulatów, omawiając szeroko kwestje: kasy chorych, legalizacji wag, wakacyj szkolnych, ubezpieczenia, zamknięcia targów, wykazów osobistych itd.

Pięknem zakończeniem obrad było wręczenie dyplomów ustępującemu prezesowi p. Żychlińskiemu oraz p. Andrzejowi Kuberze który od 26 lat jest sekretarzem Kółka Rolniczego w Ślesinie i nie opuścił dotąd ani jednego zebrania. Obu zasłużonym działaczom zgotowano serdeczną owację.

Jednodniowy kurs charytatywny Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Bydgoszczy.

Istnieje w Bydgoszczy bardzo rozgałęziony i czynny ruch kobiecy, którego żywotność, dzięki nieustannej pracy członkiń wzrasta z roku na rok, przynosząc nieobliczone korzyści moralne i materjalne naszym najuboższym; jest to Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Ażeby przyjść z pomocą i radą tym niezmordowanym, dzielnym pracowniczkom na polu miłosierdzia, Rada Wyższa Stow., mająca siedzibę swą w Poznaniu, **urządziła jednodniowy kurs charytatywny,** dnia 20 go bm. w Bydgoszczy, na który wydelegowała jako prelegentów: czcigodnego ks. kanonika Dymka, oraz hr. Proszyńską, generalną sekretarkę Rady Wyższej i „Charitasu“ w Poznaniu.

Udział w kursie wzięło blisko 200 pań z Bydgoszczy, Inowrocławia, Szubina, Kcyni, Nakła, Solca Kujawskiego i t. d. Kurs rozpoczął się nabożeństwem w kościele farnym o godz. 9-ej rano, o godz 10-ej otworzyła obrady w sali parafjalnej p. Mazgajowa długotelnia członkini stowarzyszenia oraz prezeska parafji farnej i N. Serca Jezusowego. Prezydowała p dr. Czarlińska, wielce zasłużona działaczka na polu społecznem w Bydgoszczy. Czynność sekretarki przypadła w udziale p. inż. Stabrowskiej.

Program kursu ujęto w cztery referaty z dyskusją, które wygłosili kolejno pp. prelegenci z Poznania.

Rozpoczął kurs ks. kanonik Dymek prelekcją p. t: Miłosierdzie Chrześcijańskie i jego wykonanie“, w której w słowach jasnych, prostych, a tak pięknych przedstawił narodziny i historję dzieła miłosierdzia, zapoczątkowanego przez Św. W. a Paulo w 17 wieku (1617 r.) we Francji, a przeniesionego do Polski przez Marję Ludwikę Gonzagę, żonę Władysława IV. Przepiękna idea św. Wincentego uległa też, niestety, upadkowi. skutkiem wojen, czy przewrotów, jak np. w dobie napoleońskiej, lecz obecnie stoi znów na silnym gruncie, działając systematycznie i owocnie.

W 1917 r. np liczono na świecie 1157 stowarzyszeń św Wincentego i 125.000 członkiń. Stowarzyszenie to przynosi ulgę tysiącom nędzarzy, ulgę materjalną i moralną, dźwigając z otchłani nędzy i grzechu, ratując od zagłady dusze dzieci ubogich, dziewcząt opuszczonych, starców zwątpiałych, a czynią to z nakładem ciężkiej pracy, nieraz i poświęcenia, nie posługując się jednak ani balami, ani dancingami, tak dzisiaj praktykowanemi, gdzie to otrzymuje się 100 zł (autentyczne!) na ubogich, a wyrzuca tysiące.

Po referacie ks. kanonika, wywiązała się dyskusja na powyższy temat, w której wzięły udział zwłaszcza prezeski poszczególnych parafij. Np. bardzo energicznie i rozumnie mówiła p. Menclowa, prezeska Stow. parafji św Trójcy (niektóre panie już od lat 40-tu pracują czynnie w stowarzyszeniu, niosąc nieprzebrane skarby pociechy nieszczęśliwym).

Następna referentka p. Prószyńska głosem równym, spokojnym wypowiedziała bardzo piękny referat **o Apostolstwie pań czynnych w Stow.,** w którym zaznaczyła, że członkinie Stow. **powinny przedewszystkiem pracować nad własnem uświęceniem, nad udoskonaleniem własnej duszy, bo tylko dusza, stojąca blisko Boga, może zdobywać dla Niego inne dusze, te maleńkie, ubożuchne, zaniedbane, wątpiące, którym zdawać się może, iż Bóg nie istnieje, gdy tymczasem one tylko nie znają drogi, która do Boga prowadzi.**

Po przerwie obiadowej znów zabrał głos ks. kanonik Dymek, mówiąc rzeczowo o współpracy Stow. Pań Mił. z władzami i instytucjami opieki społecznej, jak np. Kasami Chorych, Ubezpieczalnią Krajową itp bowiem z powyższej współpracy odniosą podwójną korzyść: uzyskają więcej dla swoich biednych, a do instytucyj świeckich wniosą Ducha Bożego Wkońcu p. Prószyńska omówiła obszernie sprawy organizacyjne Stow. Pań Mił., podnosząc ważność dobrej i rozumnej organizacji, urządzania zebrań, porządku obrad itd.

Po referacie nastąpiła dyskusja, jak również omówiono doniesienia i rozporządzenia Rady Wyższej, i o godz. 6-tej prezeska, p. Mazgajowa kilku serdecznemi słowy kurs zakończyła.

B. W. O.

Pomyślny rozwój
Tow. Kredytowo-Oszczędnościowego w Bydgoszczy.

Przed paru dniami pod przewodnictwem prezesa p. P. Kozłowskiego odbyło się zebranie rady nadzorczej T-wa Kredytowo-Oszczędnościowego w Bydgoszczy w lokalu sekretarjatu T-wa przy ul. Reja nr. 3.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących rada nadzorcza na podstawie sprawozdanie sekretarza zarządu T-wa p. L. Korgowda z przyjemnością stwierdziła pomyślny rozwój T-wa w ciągu ostatnich miesięcy. Rozwój T-wa przewyższył preliminarz ustalony na początku ub. roku, a w związku z tem wzrosły i potrzeby jak też i zadania T-wa. W chwili obecnej T-wo liczy około 300 członków, napływ nowych członków jest tak znaczny, że spodziewać się należy w niedługim czasie poważnego rozrostu T-wa. Pomoc finansowa członkom T-wa w postaci kredytów jest bardzo wydatną, aby zaś pomoc tę odpowiednio zwiększyć i uprzystępnić członkom T-wa, rada nadzorcza uchwaliła zwiększyć posiadany przez T-wo redyskont weksli.

Władze T-wa czynią obecnie intensywne przygotowania do walnego zgromadzenia, które się odbędzie w końcu marca lub na początku kwietnia br.

Walne zebranie Związku Niższych Pracowników Poczt. Telegr. i Telef. Koło Bydgoszcz.

W ub. czwartek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej roczne walne zebranie Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Koło Bydgoszcz, przy udziale przeszło stu członków.

Zebranie zagaił prezes p. Burzalski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem zebrani wspólnie odśpiewali jedną zwrotkę hymnu „Boże coś Polskę“. Po powitaniu przez prezesa członków zarządu okręgowego, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“ oraz przybyłych gości i członków, przystąpiono do sprawozdań członków zarządu z całorocznej działalności. Jak z tych sprawozdań wynika, zarząd pracował intensywnie na korzyść organizacji, a jeżeli się zdarzyły pewne niedociągnięcia to pochodziły one raczej z niedostatecznego jeszcze wpracowania się członków zarządu w sprawy organizacyjne. Koło odbyło w ciągu roku 11 zebrań miesięcznych, 1 zebranie walne i 6 zarządu; brało udział w obchodach i uroczystościach narodowych i religijnych oraz w 12 uroczystościach poświęcenia sztandarów bratnich towarzystw. Koło urządziło 4 zabawy dla swych członków, nie zapominając przytem o biednych wdowach i sierotach dla których urządzono gwiazdkę. Gospodarka była dobra, bo w kasie znajduje się przeszło 900 zł gotówki. Największą jednak zasługą zarządu jest utworzenie własnej orkiestry dętej Koła, która już dziś dzięki swemu kapelmistrzowi p. Freiterowi jest wyćwiczona i oddaje Kołu niemałe usługi.

Po sprawozdaniach przewodnictwo dalszych obrad objął prezes okręgu p. Jagielski, który otworzył nad sprawozdaniami dyskusję, a po przemówieniach wielu mówców, na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie zebranie uchwaliło po 50 zł honorarjum dla prezesa, sekretarza i skarbnika oraz 200 zł dla kapelmistrza za ich prace.

Przeprowadzone tajne wybory na członków zarządu wykonawczego dały następujące wyniki: prezesem wybrano ponownie p. Burzalskiego, sekretarzem ponownie p. Frąckowiaka i skarbnikiem ponownie p. Szauera. Przez aklamację wybrani zostali pp.: Michałowicz wiceprezesem, Treichel zastępcą sekretarza, Ignasiak zastępcą skarbnika. Ławnikami wybrano pp.: Lorenca i Przybyłka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.. Kosiński, Gutkowski i Krzanowski. Chorążymi zostali pp.: Kasperek, Jaskólski, Wesołowski. Przewodniczący składając życzenia obranemu zarządowi, wprowadził go zpowrotem w urzędowanie, a orkiestra odegrała na cześć wybranych członków marsza triumfalnego.

W dalszym ciągu obrad uchwalono jeszcze dodatkowo na wniosek jednego z członków 100 złotych dla kapelmistrza p. Freitera za jego zasługi położone około wyćwiczenia orkiestry (razem 300 zł), a następnie uchwalono 20 zł na rzecz kościoła na Szwederowie. Uchwalenie subwencji dla zakładu wychowanków św. Józefa odłożono z powodu spóźnionej pory do następnego zebrania.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw natury organizacyjnej, zakończono zebranie.

Mróz — wróg.

Mrozie zjadliwy! Sybiryjskie szczenię —
Gdzieś w biegunowej wylęgłe zimnicy!
Czart — popem twoim; kumy — bolszewicy...
Wespół grozicie Polsce zatraceniem.

Na nic piekielne szaleńców sojusze! —
Cobądź chłoniecie — ciało uśmiercacie,
Które — jak ziarno — z wiosną w majestacie
Wskrześnie; by tylko jędrne były dusze.

Hej! Jest u Lachów duchowa tęgota!
Jak krzepkość roli pod śniegiem tajona,
Tak niewidzialna dla złych oczu ona;
Zbudzi się, jeno słonko zamigota...

A słonku blasków brylantowych coraz
Przybywa; rychło nurt się odskorupi.
Niech dmuchnie Zefir z południa — wnet głupi
Ze wstydem pogną w Sybir wściekły Boras.

Do czasu, mrozie, będziesz nam się biesił,
Do czasu wraża moc gwałtu i zdrady...
Zmilkną szatańskie na Dobro ujady,
Gdy się okwieci kraj, który Bóg wskrzesił. —

Kr. Stasicki.

Dział społeczny.

Zmiana ustaw ubezpiecz. w b. dzielnicy pruskiej.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pracują obecnie nad projektem nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych w b. dzielnicy pruskiej. Projekt przewiduje skomasowanie (połączenie) instytucyj ubezpieczyniowych w b. dz. pruskiej (Górny Śląsk, Wielkopolska i Pomorze) w jedną całość, podwyższenie składek na rzecz instytucji ubezpieczeniowej oraz świadczeń z strony ubezpieczalni.

Opracowanie ustawy, obowiązującej dla całego państwa zająć się ma Sejm.

Zamierzeń tych bynajmniej pochwalić nie możemy. Obciążenie społeczne przemysłu jest w b. dz pr. i bez nowych podwyżek wyższe niż w innych dzielnicach Polski, gdzie (jak np. w Kongresówce i na Kresach Wschodnich) ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starość wogóle nie istnieje. Ten stan rzeczy wytwarza dla zdolności konkurencyjnej przemysłu na zachodnich ziemiach Polski warunki bardzo uciążliwe. Chociaż więc w zasadzie uznajemy konieczność podwyższenia świadczeń na rzecz ubezpieczonych, to jednak ze względu na sprawiedliwość czynnikom rządowym zwrócić musimy uwagę na to, iż reformę ustawodawstwa społecznego w b. dz. pruskiej winno poprzedzić rozszerzenie istniejącego tu ustawodawstwa na całą Polskę.

Nieco mniej przechwałek!

Zarząd przymusowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. zajmuje ostatnio stanowisko, pozwalające mniemać, że poza posłami Polakiewiczem, Snopczyńskim i Karkoszką nie było i nie ma posłów, którzyby bronili spraw inwalidzkich. W ostatnim numerze „Inwalidy“, organu wspomnianego związku, np. pisze się, że posłowie sejmów poprzednich mieli możność zrewidowania ustawy inwalidzkiej, ale tego nie uczynili. Snać dla członków zarządu przymusowego historja ustawy inwalidzkiej zaczyna się dopiero od chwili pojawienia się na arenie parlamentarnej posłów z Bebe. Inaczej musieliby wiedzieć, że Klub Chrześcijańskiej Demokracji zgłosił w roku 1926 wniosek o zmianę artykułu 24-tego ustawy inwalidzkiej i ponowne otwarcie rejestracji inwalidów, że jednak wniosek skutkiem ciągłego odraczania i zamykania obrad Sejmu przez rząd nie mógł być załatwiony. Niechże więc zarząd przymusowy Związku Inwalidów Wojennych zapozna się z historją ustawy inwalidzkiej. Może wtedy zechce jednak dać świadectwo tej prawdzie, że w najkrytyczniejszych momentach jedynym obrońcą inwalidów był Klub poselski Chrześc. Demokracji, z którego zresztą wyszedł w roku 1919 projekt ustawy inwalidzkiej.

Nie poruszalibyśmy tej sprawy, gdyby zarząd przymusowy nie usiłował w sposób tak bezceremonjalny — jak to czyni — fałszować oczywistej prawdy.



29.

W szaradzie nie trzymaj się tego wskaźnika,
By głoski tak dzielić, jak chce gramatyka!

— — — — — — — — — — — — — —

Ostatnia — więc piąta — to rodzaj jest drogi;
Wraz z pierwszą poprzednio używał był togi;
Związ drugą i trzecią — w loterji być musi;
A piątą i czwartą uczony żyd „dusi“;
Wspak piąta i czwarta — żołnierzy niewielu,
A całość, gdy płacisz, toś ty, przyjacielu. —

K.

30.

Dwukrotnie masz z pierwszej
Rodzaj kołysanki;
Wspak pierwsza — to domek,
W nim zbrojne mieszkanki;
Osobą jest druga,
Lecz zgadnik, kto taki?!
Zaś całość się dała
W tym roku we znaki.

Rozwiązanie ostatnich szarad:

nr. 27: Żółw — włóż.

nr. 28: Piwowar, Burmistrz, Administrator, Instalator.

Nagrody drogą losowania otrzymali: T. Świnecka, ul. Hetmańska 12, Leonard Majewski, ul. Seminaryjna; Tadeusz Tomsia Bydgoszcz—Jachcice, ul. Niecała 1 a i W. Graetsch, Tryszczyn, pow. Bydgoszcz.

Leon Mikołajczak
dyr. spraw finansowych PWK.

Pod hasłem rozwoju gospodarstwa narodowego.

V.

Co mówią obcy.

Jak już na wstępie zaznaczyłem, bogatą jest spuścizna, pozostała w sprawozdaniach i literaturze obcej o wystawach zagranicznych, ich znaczeniu i skuteczności dla rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarstwa narodowego Trudno się pokusić o streszczenie tych dzieł, niekiedy bardzo obszernych, skoro sam Picard o wystawie paryskiej 1900 r. wydał 9 dużych tomów, a sprawozdanie z ostatnio (1925) odbytej wystawy sztuk dekoracyjnych wyniesie podobno 18 tomów. Wystarczy może zacytować niektóre tylko ważniejsze wypowiedzenia ludzi nauki, mężów stanu i wybitnych ekonomistów obcych, aby się przekonać, co sądzą o odbytych już u siebie wystawach. Tem więcej wydaje się to wskazane, że śladem towaru zagranicznego, który się wciska do naszego domu, wciąż jeszcze dociera do mentalnościnasz ej łatwiej to, co mówią i piszą obcy, aniżeli swoi. [1])

A więc autorytet tej miary, co Karol Gide doszedł do wniosku, że „historja ekonomji społecznej jest poniekąd związaną z historją wystaw“.

T. Kellen [2]) pisze: „Czem dla poszczególnego kupca i przemysłowca jest okno wystawowe, w którem wykłada swoje towary, aby przywabić klientelę, aby i na zewnątrz każdemu, który przechodzi, pokazać, co ma na sprzedaż, tem dla większego koła kupców i przemysłowców jest wystawa, która ma za zadanie wykazać, czego handel, przemysł i rzemiosło miasta, prowincji, wzgl. kraju potrafią dokonać“.

Prof. Exner twierdzi: „Zbyt jest warunkiem życiowym każdej produkcji, im większy i pewniejszy, tem żywotniejsza, tem silniejsza produkcja. A gdzieżby można łatwiej zdobyć sobie nowych odbiorców, jak nie na wystawie, którą tyle osób zwiedza“.

Francuski minister handlu Juljan Roche mówi w roku wystawy paryskiej 1900: „Wystawy powszechne są nietylko dniami wypoczynku i radości w pracy narodów, ale stanowią one pozatem jak gdyby wierzchołki, skąd mierzymy przebytą drogę. Człowiek czuje się pokrzepionym, pełnym animuszu i ożywiony głęboką wiarą w przyszłość. — Wiarą tą jest religja nowoczesnych czasów. kultem, w którem wystawy występują w charakterze przedsięwzięć, powodujących się może mniej korzyściami materjalnemi, które są ich rezultatem, a więcej pełną siły pobudką, dawaną umysłowi ludzkiemu“.

Dr. Huber podaje dla przykładu, że pewna fabryka, zdobywszy medal złoty na wystawie londyńskiej w r. 1884 otrzymała na ½ miljona mkn. zamówień. Wystawa berlińska w r. 1896 na 165 dni jej trwania, miała 120 dni deszczowych, frekwencja była słaba, ale obroty handlowe doskonałe.

Autor pokrewnego tematu naszym artykułom o problemie wystawowym w gospodarstwie narodowem, Dr. Alfons Paquet uważa cztery czynniki za główne pokazy na wystawach powszechnych: „1) Rządu, 2) sztuki, 3) wiedzy technicznej i 4) najważniejszych procederów“. Na P. W. K. podług tego podziału ugrupowanie znajdujemy pokrewne, ale do struktury polskiej gospodarki zastosowane: 1) Rząd i samorząd, 2) nauka i sztuka, 3) przemysł, handel i rzemiosło, 4) rolnictwo, 5) emigracja.

Angielski ekonomista N. W. Senior nazywa wystawę, biorąc pod uwagę jej znaczenie dla podniesienia konsumcji „wypadkiem produkcyjnej konsumcji“.

Od czasu do czasu podnosi się wątpliwości o znaczeniu P. W. K. dla rolnictwa. Oczywiście, interesy przemysłu są wybitniejsze, lecz pośrednio wpływają one i na rozwój całokształtu zagadnień rolniczych. Uczony List w ten sposób wyraża swoją opinję:[1]) „Pod wpływem rozwoju przemysłu podnosi się kultura agrarna do procederu, do sztuki, do wiedzy“.

Gdzieniegdzie cel uczczenia dziesięciolecia odzyskanej przez naród polski niepodległości Powszechną Wystawę Krajową uważano za nieuzasadniony, czy za rzecz niestosowną. Przypomnę wystawę chicagowską w r. 1893, zorganizowaną na obchód jubileuszu Columba z r. 1892. Jednym z pierwszych, który połączył święto i uroczystości narodowe demonstracją wystawową był nie kto inny, a cesarz Napoleon I. Nazwał on wystawę powszechną z r. 1806, która już wtenczas miała 1422 wystawców, „częścią uroczystości poświęconych na uczczenie triumfów armji z pod Ulm i Austerlitz“ („partie des fêtes consacrées à célébrer les triomphes des armées d'Ulm et Austerlitz“). Nie był to nawet jubileusz, ani obchód.

Polska nie czci dziesięciolecia jak marsowy Napoleon z militarystycznego punktu widzenia, lecz przez P. W. K. pragnie okazać światu dorobek swych wysiłków na polu kulturalnem i gospodarczem w I. dziesięcioleciu. Nie mógł tego dobitniej docenić amerykański doradca finansowy p. Dewey na progu obecnego roku będącego pod znakiem P. W. K., niż to uczynił z okazji życzeń noworocznych. Telegramy podały w świat następujący fakt: Oświadczenie noworoczne p. Deweya:

„Niema lepszego życzenia noworocznego dla Polski, jak to, aby w 1929 r. kontynuowała w dalszym ciągu zdrowy dostęp ekonomiczny, osiągnięty w roku 1928.

Wielkie dzieło zostało dokonane i będzie bardzo interesujące dla Amerykanów zwiedzenie w nadchodzącym roku Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Zobaczą oni tam i w całym kraju postęp osiągnięty przez to nowo-stare państwo“.

[1]) Kazimierz Ołdziejewski, Wystawy powszechne, nakładem Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu 1928 r.

[2]) „Ratgeber für Aussteller“.

[1]) Stuttgart, 1851 kap. 17 str. 205.

Należytości skarbowe idą przed prywatnemi.

Ponieważ zdarza się często, że przy egzekwowaniu należności podatkowych natrafia się na trudności, powodowane należnościami prywatnemi, Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, że wszelkie należności skarbowe przy egzekwowaniu mają pierwszeństwo przed należnościami prywatnemi.

Jeżeli kupiec, u którego odbywa się licytacja, jest dłużnikiem skarbu, oraz posiada zobowiązania prywatne, to władze skarbowe i komunalne w pierwszym rzędzie ściągają swe należności.

Dla lepszego zrozumienia objaśnimy to na przykładzie. Pan X. pożyczył panu Z. 5000 zł. Okoliczności tak złożyły, że p. Z. nie mógł mu zwrócić tej sumy. Wówczas p. X., który w międzyczasie stracił cały majątek, uzyskał sądowe prawo ściągnięcia należności przez licytację. Objekt, wystawiony na licytację, nie przekraczał wartością należnej mu sumy.

Jednocześnie skarb państwa był wierzycielem pana Z. na sumę 4 990 zł. Otóż w myśl orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, skarb państwa wyegzekował całkowitą należność, a p. X., który był bez środków do życia, dostał resztę, tj. 10 zł.

W Gdańsku ruszają lody.

Łamacze lodu, uruchomione w ostatnich dniach w porcie gdańskim, umożliwiły częściowe przywrócenie ruchu w porcie. Przysłany przez rząd duński silny łamacz lodów prowadził wszystkie statki wchodzące i wychodzące z portu, dzięki czemu 17 statków z Gdańska oraz 1 z Gdyni mogły wypłynąć na pełne morze. Duński łamacz lodów odpłynął już do swego kraju, eskortując duńskie statki i Rada Portu sprowadziła nowy łamacz lodów.

W zatoce gdańskiej daje się zauważyć ruch skorupy lodowej, z czego należy wnioskować, iż w ciągu najbliższych paru dni komunikacja żeglugowa będzie mogła wzrastać.

Przegląd kobiecy.

Zjazd Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. — Misje dworcowe. — Kobiety w obronie naszego bilansu handlowego. — Jak i co należy jadać z pożytkiem? — O wizytach i przyjęciach. — O modzie. — Przepisy gospodarskie.

Bydgoszcz, dnia 22. II.

W Warszawie, dnia 3. bm. odbył się zjazd Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, współpracującego z organizacjami Ochrony Kobiet, Misji dworcowych itp.

Zjazd ten nie wywołał szerszego zainteresowania, niektóre tylko pisma zamieściły wzmianki kronikarskie. Dlatego też dajemy mu „prawo obywatelstwa“ w naszym „przeglądzie kobiecym“. Przewodniczył dr. Szczodrowski. We wstępnem słowie b. minister Chodźko omówił wysiłki nasze w kierunku zwalczania handlu dziewczętami udowadniając, iż Polska w tej akcji nie stoi na szarym końcu. Referat o pracach „Misji dworcowych“ wygłosiła p. Ośmiałowska. Podkreśliła ona szeroką działalność i to bardzo pożyteczną Misji dworcowych w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, w Zbąszyniu, Tczewie itd. Pani Holder-Eggerowa, b. posłanka do sejmu omawiała w dłuższym referacie działalność pożądaną i dodatnią policji kobiecej w Polsce. Wreszcie p. minister Chodźko mówił o szeroko rozgałęzionej akcji handlarzy żywym towarem, o prostytucji i domach publicznych w poszczególnych krajach. Postanowiono powołać Misje portowe w Gdyni i Gdańsku, domagano się dalszego szkolenia i wprowadzenia policji kobiecej, lepszej opieki rządu nad emigrantkami, jak również domagano się surowszych praw dla handlarzy żywym towarem.

* * *

Niezwykle ważnem zagadnieniem w naszem życiu państwowem jest sprawa bilansu handlowego. Powstaje pytanie — w jaki sposób my, kobiety, możemy stanąć w obronie naszej niezależności gospodarczej. Dwie drogi prowadzą nas do celu. Pierwsza to **rozumna, celowa oszczędność.** Przez nasze ręce przechodzi około 60 proc. narodowego mienia i dlatego cnota oszczędności wśród kobiet odgrywa kolosalną rolę. Oszczędzać najlepiej umieją kobiety z Poznańskiego i Pomorza i dlatego zajmiemy się drugą sprawą — **koniecznością popierania wytwórczości krajowej.** Przez ręce nasze przechodzą głównie 3 rodzaje towarów: artykuły spożywcze, ubraniowe i kosmetyki. Umiejmy się więc posługiwać polskim materjałem i polskimi motywami zdobniczemi. W dziedzinie materjałów wybór mamy wystarczający zarówno w jedwabiach i wełnach, jak też w materjałach bieliźnianych. Fabryki łódzkie, tomaszowskie, białostockie i t. d. produkują jedwabie, popeliny, taftę charmense, georgette, crepe de chine'y, różne gatunki welwetu itd.

Narazie surowiec czerpiemy z zagranicy np. na jedwab. Jednak idea zakładania plantacji drzew morwowych i hodowli jedwabników budzi coraz większe zainteresowanie w naszem społeczeństwie. Popierajmy więc wytwórczość krajową.

* * *

Jak i co należy jadać z pożytkiem, a nie ze szkodą dla zdrowia? Oto zagadnienie, które w pierwszym rzędzie nas kobiety, zwane „ministrami spraw wewnętrznych“ bardzo, a bardzo obchodzić winno. Wielce ciekawe spostrzeżenie pod tym względem ogłasza prof. Lelesz z Warszawy, znakomity znawca w dziedzinie nauki odżywiania, kierownik oddziału brochemji w Państw. Szkole Higjeny. Oto jego cenne uwagi: „Bez przesady rzec można, że dla bytu i przyszłości naszego narodu kwestja prawidłowego odżywiania jest jedną z najważniejszych i najbardziej palących. Od miary odpowiedniej i od właściwego doboru pokarmów, zależy sprawność fizyczna, a poniekąd i wartość moralna, a więc siła jednostki i ogółu. Z racjonalnym normowaniem pożywienia idzie w parze dobry bilans wewnętrzny, równowaga budżetu rodziny i państwa. A tymczasem my **jadamy wbrew wszelkim wymogom i wskazaniom nauki,** a przeciwdziałanie temu jest bardzo nikłe. Organizm ludzki wymaga pokarmu w **określonych godzinach regularnie.** Np. we Francji posiłek przyjmuje się w pewnych porach dnia i wówczas bez mała życie uliczne zamiera.

Bez względu na to, kto to jest, robotnik czy pracownik umysłowy zasiada punktualnie do obfitego drugiego śniadania, o tej samej godzinie i nic go nie zdoła wówczas oderwać, ani nikt mu nie przeszkadza, bo to jest godzina posiłku.

U nas jest zupełnie inaczej, nigdy nie wiadomo, kto kiedy posila się, gdyż jedzenie uzależnia się od załatwienia interesów, czasu, a więc spraw drugorzędnych w odniesieniu do najważniejszej, jaką jest odżywianie dla organizmu.

Czy okresy w jakich się posilamy są właściwe? Jak najmniej. Wyobraźmy sobie człowieka pracy np. urzędnika, który kończy urzędowanie o godz. 4. Jakże on się odżywia w ciągu dnia? Rano wypije szklankę herbaty lub kawy, przegryzie bułkę i pędzi do biura. W czasie urzędowania zje dwie bułeczki, popije herbatkę i dopiero między godziną 4 a 6 zasiądzie po kilkugodzinnym dniu pracy do właściwego posiłku — obiadu.

Już po zjedzeniu obiadu odczuwa senność - zmęczenie, co właśnie jest wynikiem osłabienia. To przegłodzenie odbija się szkodliwie na zdrowiu, przedewszystkiem na nerwach, a wydajność pracy też na tem cierpi.

Rano przed pójściem do zajęcia **bezwarunkowo należy zjeść posilne śniadanie,** a następnie w czasie urzędowania **drugie śniadanie.** Organizm w ten sposób będzie mógł intensywnie pracować bez uszczerbku dla zdrowia. Po zjedzeniu kolacji należy odpocząć conajmniej 2 godziny, a potem udać się na spoczynek.

Z tłuszczy jedynym odżywczym produktem jest masło, mniej szmalec wieprzowy, wszystkie inne tłuszcze pożytku dużego nie dają.

W pierwszym rzędzie my, kobiety, powołane jesteśmy do racjonalnego odżywiania siebie i swych najbliższych. Zagadnienie racjonalnego odżywiania posiada pierwszorzędne znaczenie, szczególnie u nas w Polsce, gdzie uświadomienie o tych sprawach szerokiego ogółu jest minimalne.

* * *

Po karnawale przeżywamy obecnie okres spokojniejszy — okres wizyt i przyjęć. Wszyscy jednakże odczuwamy potrzebę współżycia z innymi, a podstawę współżycia stanowią wzajemne odwiedziny, czyli wizyty.

Po wojnie pod tym względem zmieniło się na gorsze. Ludzie są mniej towarzyscy, bardziej egoiści, uprawiający sobkostwo, żyjący tylko dla siebie. A tak być nie powinno.

Mylnem jest mniemanie, że tylko ludzie bogaci mogą sobie pozwolić na dzień przyjęć. Dziś się nikt nie zdziwi, ani nie zgorszy jeżeli kogoś przyjmiemy w dwóch, albo trzech pokoikach, skromnie umeblowanych. Chodzi tylko oto, aby chcieć utrzymać stosunki towarzyskie, aby człowiek przed człowiekiem nie stronił, nie chował się, aby znów zakwitła cnota towarzyskości. Raz w miesiącu łatwo jest przygotować się, mieszkanko uprzątnąć i przyozdobić, urządzić jakieś skromne przyjęcie; filiżanka kawy, trochę ciastek, najbardziej pożądane domowej roboty, lub kanapki, stolik do gry dla panów, patefon dla młodzieży i dobre życzliwe serce... W ten sposób nasze skromne przyjęcia nabiorą uroku i będą miłem wytchnieniem dla gości i dla państwa domu. Tak stwarza się warunki dobrego obcowania i bywania u siebie.

* * *

Ponieważ zimy mamy już dosyć, z rozkoszą więc rozgrzewamy się, myślą choćby, możliwościami zmian swej garderoby, ażeby w razie nagłego wybuchu ciepła, mieć w zapasie modne okrycie.

Na pociechę mamy aż trzy projekty wiosenne. Pierwszy— to kostjum, bardzo sympatyczne zestawienie sukienki całej z rękawami lub bez, przeważnie prostej w linji i do tego angielska marynarka. Drugi — to królestwo swobodnych, lekkich, a ciepłych palt. Palta, najczęściej dwustronne, to znaczy podpięte ciepłą podszewką znaczoną w kraty, spływające luźno wzdłuż linji ciała, rozszerzając się dołem na wzór reglanów; rękawy swobodne, duże kieszenie; kołnierz pod szyją zapięty, lub w razie ciepła szeroko rozłożony. Wśród kolekcyj wiosennych palt spotykamy również o kroju czysto męskim, lub inne wykwintne swą prostotą, gładkie, które o ile od góry będą angielskie, o tyle od pasa ku dołowi rozwiną się w normalną princessę, możliwie mało skloszowaną u dołu. Trzecim projektem są krótkie, zgrabne bolerka futrzane — sukienka w tym samym kolorze co futro.

Walka o ryczałtowe przedłużenie sukien trwa dalej; jednakże trudno spodziewać się zupełnego skreślenia krótkich sukien. W tualetach wieczorowych tendencja ta zaznacza się wyraźnie, jednak suknie, okrycia i kostjumy przed i popołudniowe podlegają dawnym przepisom, wystrzegając się zbytniej przesady uwidoczniania kolan, co zawsze będzie w złym tonie.

* * *

Herbatniki angielskie. 40 dk. mąki — 10 dk. cukru miałkiego — 3 żółtka — pół dk. amonjaku w proszku, pół szklanki mleka, pół laski utłuczonej wanilji. Zagrzać w rondelku mleko, cukier, jaja i wanilję, bijąc widelcem lub trzepaczką na ogniu, aż masa zgęstnieje, poczem zdjąć z ognia i bić jeszcze, aż ostygnie. Ostudzoną masę wlać w mąkę osianą na stolnicę, dodać masła, zagnieść wszystko, potem wałkować, składając jak ciasto francuskie 5—6 razy. Po rozwałkowaniu wynieść ciasto na chłód, poczem cienko wałkować, wycinać półksiężyce, układać na wysmarowaną masłem blachę i upiec w średnim piecu.

Jaxa.

Policja poszukuje.

Poszukiwanym jest przez tutejsze organa policyjne niejaki **Antoni Poteralla**, który w drodze z Bydgoszczy do Warszawy okradł kupca Ajdlera Mayera. Poteralla poznał się z kupcem warszawskim Mayerem w Bydgoszczy, a następnie wyjechał z nim razem do Nieszawy, gdzie nocowali w jednym pokoju hotelowym. Podczas gdy Mayer pogrążony był w śnie, Poteralla zabrał mu złoty zegarek, wartości 1500 zł oraz 2000 mk niemieckich zbiegł. Jak stwierdzono, z powrotem do Bydgoszczy. Jakkolwiek Poteralla nie zdradził swego nazwiska przed Mayerem, to jednak dochodzenia policyjne wykazały, że czynu tego dokonał tylko on. Poteralla zamieszkiwał przed dokonaniem kradzieży w Bydgoszczy i podawał się za porucznika rezerwy. Ubrany był w krótką, z wojskowej materji kurtkę. Ktoby go napotkał, zechce niezwłocznie powiadomić o tem najbliższą policję.

*

Policja poszukuje niejakiego **Bronisława Bronke**, bez stałego miejsca zamieszkania, który zjawiwszy się w składzie przyborów radjowych przy Placu Wolności w Bydgoszczy i legitymując się fałszywemi dowodami, jako kupiec z Inowrocławia, pobrał na weksle trzy radjowe aparaty. W ten sam sposób oszukał on p. Feliksa Rochna przy ulicy Marcinkowskiego 8b. Weksle, jak się okazało, są fałszywe. Szkody wyrządzone różnym osobom przez oszusta, wynoszą kilka tysięcy złotych. W razie napotkania należy bezzwłocznie oddać Bronkego w ręce policji.

*

Poszukiwanym jest przez organa policyjne niejaki **Jankowski Edward**, podający się za inżyniera. Jankowski, będąc właścicielem bufetu na statku „Gdańsk“, pobrał różne towary u firm gdańskich i gdyńskich na sumę około 10.000 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku. Kto napotka p. „inżyniera“, zechce go oddać w ręce policji.

Policja ostrzega przed parą oszustów, podającą się za małżonków **Zbyszewskich**. Para ta poluje na przyjezdnych z prowincji i pod pozorem, że ulatwi przyjezdnym zdyskontowanie weksli, dopuszcza się na nich różnych oszustw. Para ta grasuje po różnych miastach, w razie więc napotkania należy ją przytrzymać i oddać do rąk policji.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

WTOREK, 26 LUTEGO.

Poznań (336). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. 14.00—14,15: Notowania giełdy pien. 14,15—14,30: Komunikaty: gosp., roln. i PAT. 17.00—17,25: Kurs średni jęz. franc. 17,25—17,50 Odczyt. 17,55—18,35: Koncert popołudniowy. 18,35—18,50: Recytacje poetyckie z Katowic. 18,50—19,20: Nadprogram. 19,20—19,50: Fragment powieści „Żywot Mikołaja Srebrem — pisanego“. 19.50—22,30: „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdi'ego. 22,30—22.45: Sygnał czasu. 22,45—24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1385,7). Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu. 12,10—13.00: Koncert gramofonowy. 13,00—13,15: Komunikaty: rolniczy i met. 14,50—15,10: Komunikaty: met. gosp. i nadprogram. 16,00—16,15: „Chwilka lotnicza“ 16,15—16,45 Program dla dzieci. 17,00—17,25: Odczyt sportowy. 17,25—17,50: Odczyt. 17,55—18,35: Koncert. 18,35—18,50: Recytacje poetyckie z Katowic. 18,50—19,10: Rozmaitości. 19,50: Transm. z Opery poznańskiej. Komunikaty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Sępólno. — Korespondencji nie podpisanych nazwiskiem nie zamieszczamy.

Krukówko S. B. Osobiście nie chcemy nikogo atakować.

Mrocza K. S. i S. H. Proszę nas uwiadomić, gdy w powyższej sprawie zapadnie wyrok.

Tür: — Korespondencji nie podpisanej pełnem nazwiskiem nie możemy zamieścić.

Sipiory — Jednemu z obecnych: anonimowych korespondencji nie przyjmujemy.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 24 bm pomiędzy godziną 17 a 19 włamał się nieznany sprawca zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania handlowca Tadeusza Płotnickiego przy ulicy Sowińskiego 15, gdzie skradziono garderobę wartości 300 zł.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, 27 bm. wiecz. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Sokół II. Jachcice. Zebranie grona technicznego męskiego i żeńskiego odbędzie się we wtorek 26. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Orczykowskiego ul. Saperów 10.

Sokół IV, Bielawy. W środę o godz. 19-ej schadzka w Instytucie Rolniczym. Na porządku dziennym bliższe informacje o zlocie wszechsłowiańskim i inne ważne sprawy.

S. M. P. „Promyk“. Dziś w poniedziałek o godz. 6,30 wychowanie fizyczne, o godz. 7,30 lekcja śpiewu.

Wydział Tow. Bielawskich. We wtorek, 2 bm. wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Ferenca roczne walne posiedzenie, na które wszystkie poszczególne zarządy wzgl. delegacje Towarzystw bielawskich zaprasza zarząd.

K. S. „Astoria“. W poniedz. dnia 25 bm. o godz. 20 zebranie wydziału gier i dyscypliny, u p. Kalinowskiego, ul. Warszawska 10, tamże w dniach: 26, 27 i 28 bm. odbywać się będzie turniej w grach domowych: szachy, damka i młynek. Wpisowe przyjmuje kol. Mrowiński Początek o godz. 19.

Bank Polski płacił dnia 25 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85 –8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,83
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,83
guldeny gdańskie	172,36
szylingi austrjackie	124 80
liry włoskie	46,55

Giełda warszawska

dnia 23 lutego

Papiery Państwowe i obligacje

7-proc. poż. inwest.	000,00	112,00	111,75
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	104,50	105 50
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	175,25—176,00
Bank Dyskontowy	000,00—138,00
Bank Handlowy	000,00—120,00
Bank Tow. Spółdz.	000,00—100,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Siła i Światło	140,00—142,00
W. T. F. Cukru	44,75— 00,00
Firley	52,50— 00,00
W. T. Węgla	088,00—087,00
Lilpop	35,75— 00,00
Starachowice	34,00— 00,00
Haberbusch	000,00—215,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23 lutego 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—65,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00.00—92,00
5% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	27,75—00,00
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	00,00— 85,00
„Tri“ I em.	000,00—150,00
Wytwórnia Chemiczna I em.	006,00— 00,00

Tendencja: Spokojna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 2. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,75—34,25
Pszenica nowa	44,75—43,75
Jęczmień przemiałowy	32 25—23,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	30,25—31,25
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—48,25
Mąka pszenna 65proc.	61,50—65,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	26,25—25 25
Otręby pszenne	25,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Folgera	53,00—58,00

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

POLECENIA

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a, telefon 1188. 3918

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji Św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Sw. Trójcy 22a, Tel. 1188. 4020

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Tłómaczenia
z języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego oraz pisania na maszynie przyjmuje Krakowska 17, 1 ptr. 23568

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
sprzedam z żywym i martwym inwentarzem, realność 20 mórg. Zgłosz. Władysław Górny, Wieś Sipiory pod Nakłem, pow. Szubiński, stacja kolejowa Studzienki. (4535

Dom
2 piętrowy nowoczesny, dochód 500 zł, cena 55000 zł; dom 2 piętrowy w centrum z 2 składami, dochód 1400 zł, cena 155000 zł i duzo innych poleca „Stella", Dworcowa 64. (F-2368

Dom
w rodzaju wili do tego 14 mórg ziemi, cena 17000 zł poleca „Stella", Dworcowa 64. (F-2369

Baczność! (4517
Nadzwyczajna okazja. Skład kolonjalny w centrum przy tramwaju z towarem 3000 zł, bez towaru 1500 zł, mieszkaniem 1 pok. sprzedam z powodu wyjazdu. Zgł. Augustyniak, Ułańska 1, Bydgoszcz.

Pierwszorzędny
30 lat istniejący skład mydła, perfum, galanterji w Grudziądzu z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Pierwszorzędny". (4193

Sprzedam
około 100 m^3 kamieni. Schilling, Gorzeń, poczta Nakło, powiat Bydgoszcz. (4495

Gościniec
pierwszorzędny z kolonjalką bez konkurencji, duża wieś kościelna 15 mórg pszenno buraczanej ziemi oddam w dzierżawę od zaraz, potrzeba 6000 zł również drugi gościniec 4000 zł i za 2000 zł. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Baczność!
W centrum miasta Bydgoszczy nieruchomość dochodowa ze składami, fabrykami z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż 130000 zł wpłaty 70000 dochód miesięczny do 2000 zł. Zgłoszenia spieszne „Pogoń", Dworcowa 80.

Dwa place
budowlane na sprzedaż, ul. Piękna 1. 4501

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną, sprzedam korzystnie. Adr. w Dz. Bydg. 4515

Pianino
mało używane sprzedam tanio. Koerdt Król. Jadwigi 4 b. F2345

Zamienię
przedsiębiorstwo przemysłowe w Toruniu z wolnem 5 pokojowem mieszkaniem na dom dochodowy. Zgł. piśmienne do „Par" Toruń, Szeroka 46, pod „1226". (4435

Maszynę
do pisania sprzedam, ul. Gamma 8, I ptr. lewo. F2364

Rower
męski i damski sprzedam tanio. Gdańska 58. F2360

Kuchnia
nowa za 100 zł na sprzedaż. Sowińskiego 2. F2364

Jadalka
sypialka korzystnie na sprzedaż. Jackowskiego nr. 17, I ptr. podwórze. 4497

Sprzedaż.
Maszyna szewska, dobrze utrzymana i szafa żelazna dobrze utrzymana (fabrykat Schmidt, Berlin) podwójne drzwi. Oferty pod „Maszyna" do Dziennika. (4530)

Z powodu
wyjazdu zagranicę sprzedam zaraz dobrze zaprowadzony skład cukierków wraz z cukiernią oraz z pracownią i przyległem mieszkaniem w większem powiatowem mieście przy Rynku. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Wyrobiony". (4 31)

Zegary
stojące 165 zł, jadalki 550 zł, sypialki 650 zł, męskie pokoje 675 zł, lustra, garnitur pluszowy, salonowy garnitur, stoły biurowe, maszyny do pisania, regały do książek, maszyny do szycia, kanapy, leżanki, kuchnie, szafy do rzeczy 58 zł, szafonierki 45 zł, łóżka 23 zł, dywany, krzesła, stoły, bieliźniarki, pierzyny, kuźnia polowa, centryfuga tanio na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom ptr. 4518

Prawdziwe
rosyjskie charty (łańcuchowe) i ostry Dobermann na sprzedaż. L. Spitza, Maj. Lubochin pow. Swiecie. 4316

4 maciorki (4489
do rozpłodu i dwa do tuczenia wieprze 5 mies. na sprzedaż. Kuliberda, Goscjeradz poczta Wtelno

Koza
wysoko cielna, dobrze dojna tanio na sprzedaż. Nakielska 90. F2349

Byka
(stadnik) rasowego, z rodowodem, $3^1/_2$ lat, sprzeda Lloyd Bydgoski, Grodzka 28/9, Tel. 271, 472. 4493

Krowa
wysoko cielna na sprzedaż. Zgł. od godz. 13—15 Ulica Inowrocławska 49. Andrzejewski. (4503

KUPNA

Handel
starego żelaza zakupuje wszelką ilość starego żelaza i metali; poleca tanio użytkowe żelazo, blachę, rury, tragarze etc. Jagiellońska 3, drugie podwórze. (4224

LEKCJE

Kurs handlowy
5 miesięczny na Prakt. kursach Handlowych ul. Chrobrego nr. 7 rozpoczyna się na początku marca r. b. Zapisy przyjmuje codziennie w godzinach 12—1 i 7—8 w. Dyrekcja. (F1861

Poznańskie
Kursy Budowlane. Trzymiesięczny kurs przygotowawczy do pierwszej klasy Państwowej Szkoły Budownictwa oraz kurs trzeci rozpoczynają się 1. marca. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat ul. Kraszewskiego nr. 17, III prawo. Znaczek dołączyć. 4538

Nauczycielka
rutynowana z wykształceniem konserwat udziela lekcje muzyki (fortep.) dzieciom i dorosłym. — Wiadom. Zamojskiego 20. III ptr. (4487

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2962

Przyjmię
dobrego tokarza na metal i 2 polerowaczki do drzewa. Fabryka Ternionów 3-go Maja 19. (F-2333

Woźnicy—inkasenta
z kaucją, na pensję i prowizję przyjmę. Oferty fil a Dzien. Bydg. „Egzystencja". F2366

Dzielna
fryzjerka zaraz lub później może się zgłosić. P. Kroenke, Dworcowa 1a. 4812

2 ekspedjentki
do składu rzeźnickiego z wyrębem mięsa zaraz lub od 15 marca przyjmie Różkowski, Gdynia, Świętojańska. (4442

3 blacharzy
dzielnych na stałą pracę poszukuje St. Szykowny. Żnin. Tel. 71. (4397

Poszukuję
dziewczynę do wszelkich prac domowych. Zgłosz. Pietruszewski, Bocianowo nr. 28. F-2216

Skutkiem
śmierci księdza matki potrzebna zaraz stateczna, zaufana, stała starsza osoba samotna, gospodarna kucharka - pokojowa czysta, skrzętna, najchętniej z gospodarstwa kuchnia obywatelska do samodzielnego prowadzenia całkowitego domowego (małego) gospodarstwa plebanji wiejskiej (włącznie drób, warzywo itp.) Odpowiednie reflektantki skromnych wymagań, religijne, sumienne, pracowite, rzetelne, lubiące porządek dobre świadectwa, (polecenie własnego proboszcza), podając najniższe żądania zasług, zgłoszą się jaknajspieszniej do Plebanji Legbąd Pom. (Chojnice). (4336

Wojażera - żelaźniaka
na prowizję poszukuje Włocławska Centrala Żelaza i Emalji "Hakon", Włocławek, Żabia 21. (441

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje zaraz Dutkiewicz, Orła nr. 1. (4536

W walce z rosnącą konkurencją

wyjdzie zwycięsko tylko ten kupiec i przemysłowiec, który będzie umiał zjednać sobie dobrym i tanim towarem jaknajwięcej klienteli. Dowiedzionym jest, że

reklama w Dzienniku Bydgoskim

najlepiej się do tego przyczynia. Wysoki nakład i poczytność tego pisma mówią za siebie. To też pieniądz wydany na reklamę w „Dzienniku Bydgoskim"

każdemu stokrotnie się opłaca!

Natychmiast
potrzeba biegłych pisarzy z czytelnem pismem do przepisywania na jeden miesiąc. Zgł. się do P. K. U. Bydgoszcz w godz. od 9—12 w dniach 25 i 27 lutego r. b. (4520

Poważna
Sp. Akc. przyjmie natychmiast do rozpowszechniania aktualnego bezkonkurencyjnego artykułu inteligentnych i wymownych panów, nie niżej lat 25. Znajomość fachowa nie konieczna. Zarobek 600 zł mies i więcej, dla zdolnych stałe miesięczne wynagrodzenie. Zgł. osobiste z dok. przyjmuje kier. Kaszubski, Bydgoszcz. Dworcowa 59. od 10—12 i od 2—4. (F2261

Poszukiwany
biuralista, do prac kancelaryjnych, obeznany z rysunkami technicznemi. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Oferty rzyszenia Dozoru Kotłów w Poznaniu. Oddział Bydgoski, Bydgoszcz ul. Król. Jadwigi 19, I ptr. F2357

Inżynier
lub technik mający stosunki i prawo prowadzenia robót kanalizacyjnych, wodociągowych i ogrzewalnianych, z kapitałem lub bez, poszukiwany jako wspólnik do istniejącego biura w Warszawie. Oferty „Kanalizacja" Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Pomocnik fryzjerski
potrzebny. Kessin, Grunwaldzka 7. (4539

Starsza
dziewczyna, która dobrze samodzielnie gotuje i całem gospodarstwem domowem zająć się musi, może zgłosić się zaraz lub od 1 III 29. Lisiecka, Jagiellońska 57. 4496

Ogrodnik (4498
młody pomocnik potrzebny zaraz. Zgł. pod „L. M." do Dz. Bydg.

Gospodyni
znająca polską kuchnię, pieczenie ciast i zaprawy, potrzebna zaraz do dworu. Tylko pierwszorzędne rekomendacje będą uwzględnione. Zgłoszenia: Cieszkowskiego 3 I. (2353

Szofera
trzeźwego i sumiennego poszukujemy. Zgł. z odpisami świadectw i podaniem warunków skierować do Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy. 4494

Kucczera
samotnego przyjmie od 1. 3. 29. Wojciechowski, budownictwo, Chocimska 17. F2352

Dzielna
sprzedawaczka do składu rzeźnickiego, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna. Franciszek Maszke, Kartuzy (Pomorze). 4532

Poszukuję
od 1. III. br. jazzbandzisty, grającego na saksofonie lub wiolonczeli. Zgłosz. Hotel Centralny, Chełmno. (4375

Poszukuję
zaraz lub później gospodynię dzielną i oszczędną z lepszego domu, któraby samodzielnie zarządzać mogła domem samotnego pana. Znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczna, zrozumienie prac biurowych i pisanie na maszynie pożądane, w przeciwym razie wydoskonalenie na miejscu. Of. z podaniem pensji i fotografją skierować do Dzien. Bydgoskiego pod „Inspektor". (4334

Służąca
umiejąca gotować potrzebna od zaraz. Jaranowska Parkowa 3, I. p. (F-2265

Dziewczyny
uczciwej, zdrowej chętnej do wszystkiego z gotowaniem i prasowaniem szty- wnej bielizny poszukuje się na Pomorze zaraz lub później. Ostatnie miejsce podać. Zgłoszenia pod nr. „4452" do Dz. Bydgoskiego. 4452

Młoda
dziewczyna do posługi przedpołudniem potrzebna zaraz. Garbary 7, II ptr. F2362

Pokojowa
hotelowa potrzebna. Hotel Warszawski. (4540

Dziewczyna
bez spania, potrzebna od 1 III. Podemski, Matejki 7. 4509

Służąca
do wszystkiego z gotowaniem, potrzebna zaraz. Herm. Frankego 1, I ptr. F2358

Służąca
uczciwa i chętna do wszelkich prac domowych i gotowania potrzebna zaraz, lub od 1 marca. Pomorska 18, w składzie kolonjalnym. F2365

Potrzebna
kucharka - gosposia, znająca hodowlę trzody, chów drobiu i umiejąca gotować. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Gosposia". (4534

Poszukuje
się zaraz młode porządne dziewczę do wszelkich prac domowych. Zgłosz. ulica Dr. Emila Warmińskiego 3 a. (4510

Służąca
do kuchni restauracyjnej jest potrzebna od 1. 3. br. w Restauracji „Gastronomia" ul. Dworcowa 87. F2371

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
w średnim wieku, znająca wszelkie prace w zakres gosp. domowego wchodzące tak wiejskiego jak i miejskiego poszukuje posady do samotnej osoby. Zgłoszenia do Dz. Bydg. proszę skierować pod nr. „4378". (4378

Szofer
znający także rolnictwo, poszukuje posady najchętniej na majątku. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Szofer". F2350

Palacz—maszynista
szuka posady. Oferty skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Palacz". 4488

Szofer
z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady na samochody prywatne zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: Aleksander Przysięźniak, Sumówko poczta Najmowo, powiat Brodnica, Pomorze. 4288

Dwie siostry
poszukują posady, jedna z szyciem i haftowaniem do dzieci, druga do składu z całem utrzymaniem. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. Wągrowiec. (4533

Początkująca
siła biurowa szuka po ukończonym kursie handlowym od 1. III. lub 15. III. posady w biurze. Oferty do Dz. pod „Początkująca" (4527)

DZIERŻAWY

Ubikacje
10×4, dobry punkt na stolarnię lub inny warsztat, 5 zł. miesięcznie Ubikacja 10×$3^1/_2$, z prądem siłą, ulica Dworcowa poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Skład
z dużym pokojem w dobrym punkcie do oddania. Zgłoszenia pod „C. 135" do filji Dz. Bydg. (F2268

Tanio
wydzierżawię w Bydgoszczy od zaraz interes piekarski i kolonjalny z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem. Zgłoszenia B. Urbański, Chełmża, Toruńska 19, telefon 90. (4541

Skład (F2346
z urządzeniem przy ruchliwej ulicy do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg.

Dzierżawa!
Restauracja i kolonjalka dobrze prosperująca do objęcia 12000 zł, skład kolonjalny wolne 4 pokoje do objęcia 5000 zł poleca „Stella", Dworcowa 64. (F-2370

Skład
z pokojem, do odstąpienia. Pomorska 8 a, skład. F2241

MIESZKANIA

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Kanałowa 2, parter prawo. 4500

Mieszkanie
4—5 pokojowe z komfortem wprost od gospodarza płacę czynsz ewentualnie z góry, szuka dawniejszy reemigrant Berlina. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Berlina". (4537

Mieszkanie
2 pokoje, półroczny czynsz, 3 pokoje, centrum wskaże „Norma", Gdańska 24. F2372

Pokój
i kuchnia dla młodego małżeństwa do oddania, na odpowiedź znaczek dołączyć. Of. pod „Zaraz" do Dz. Bydg. (4528

Dwa 5 pokojowe
mieszkania reprezentacyjne, komfortowe wynajmę zaraz lub 1. 3. 2 pok. Gdańska 42. Gaszynska. 4505

POKOJE

Pokój
słoneczny dla 2 panienek lub panów zaraz lub od 1. 3. do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, I ptr. prawo. F2354

Pokój
umebl. dla 1—2 osób wynajmę. Cieszkowskiego 2, II ptr. od 13—16. F2355

Pokoik
dla pani z własną pościelą. 3 Maja 9, I ptr. lewo. F2361

Pokój
elegancko umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa wynajmę. Św. Trójcy 22a, 4 ptr. prawo. 4508

Pokój
umebl. ze stołowaniem lub bez do wynajęcia. Garbary 11, parter prawo. 4504

Pokój
do wynajęcia. Kordeckiego 2, 3 ptr. lewo. Ł. 4499

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Gdańska 117, I piętro lewo. (4490

Pokoje
niekrępujące dla samotnych i małżeństw z używaniem kuchni wskaże „Norma", Gdańska 24. 2373

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Hetmańska 31, I ptr. prawo. 4507

Pokój
umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 23 parter prawo. 4521

RÓŻNE

Papiery
wojskowe na nazwisko Paweł Gołębiewski unieważniam. 4289

Moja
pasierbica, Gertrud Zielke opuściła niesłusznie mój dom i ostrzegam każdego Jej na moje nazwisko pieniędzy nie pożyczać, bo zanic nie odpowiadam. Józef Zapalski, Gdańska 56. 4523

W niedzielę, dnia 24 lutego 1929 r. o godzinie $3^1/_2$ rano po krótkich i ciężkich cierpieniach powołał Pan Bóg do grona swych aniołów naszą najmłodszą, najdroższą i nigdy niezapomnianą córunię, najukochańszą siostrzyczkę, kuzynkę i wnuczkę

ś. p.

Geniusię

w 5 wiośnie życia o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina Stróżowie.

Nakło, dnia 24 lutego 1929 r

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 4 po południu z domu żałoby ul. Ks. Skargi 391d. (4524

†

Po długiej chorobie, w 4 dni po złotem weselu, zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, matka i prababka

ś. p.

Nepomucena Popa

z d. **Taferra**

przeżywszy lat 85, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 26 bm. o godzinie 3-ciej na nowy cmentarz z ulicy Błonia nr. 24. (4525

†

Dnia 22 lutego o godz. 7 wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po krótkiej i ciężkiej chorobie nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, najukochańszy dziadek i pradziadek, teść i wujek śp.

Andrzej Fonrobert

powstaniec z roku 1848 i 1863

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Wierzchucin, dnia 25 lutego 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek rano o godzinie 10 w Wierzchucinie Królewskim.
4491

Przeprowadzki

każdego rodzaju, miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowemi pod gwarancją 6297

Władysław Poczekaj, Pomorska 38, tel. 65.

Gnieźnieńska Loterja Końska

Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł wyłącznie porta. 3984

Ciągnienie 25-go kwietnia b. r.

Fa. Paweł Kasch,
kolektura
Gniezno, ul. Tumska 5,
Telefon 200.
P. K. O. Poznań 207907.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (F2363

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14.

Pokój

umebl., osobne wejście, z całem utrzymaniem w okolicy Placu Teatralnego poszukuje solidny lokator. Of. z ceną do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Lokator". F2359

Stenotypistki

obeznanej z stenografją polską i niemiecką poszukuje (4492

Smoschewer i Ska
kolejki polne
Bydgoszcz
ul. Dworcowa 31b.

Energiczny młodszy

czeladnik młynarski

z odbytą służbą wojskową, który jest dobrze wpracowany w ryflowaniu walców poszukuje zaraz lub później stałej posady w młynie lub fabryce ryflowania walców, z czego może się świadectwem bardzo dobrego wyniku okazać. Zgł. do Dz. Bydg. pod „4542".
4542

Obwieszczenie.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa powodzi zarządzam na podstawie § 227 ustawy wodnej co następuje:

1. Jako przewodniczący akcji ratunkowej w razie powodzi na terenie m. Bydgoszczy został wyznaczony p. radca Régamey (Magistrat, tel. 600-605).

2. Mieszkańcy przybrzeźni winni usunąć z piwnic, mieszkań i magazynów nisko położonych wszystkie przedmioty, które mogą uledz zniszczeniu przez zatopienie.

3. Ilość znajdujących się na terenie miasta pomp przenośnych, potrzebnych do wypompowania wody z domów, należy natychmiast zgłosić do Magistratu pod adresem: radca Régamey „b. pilne — powódź!" (4506

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1929.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
(—) Hańczewski, radca miejski.

Licytacja publiczna

W środę, dnia 27 lutego br. o godzinie 11 przed południem sprzedawać się będzie w podwórzu **Taboru Miejskiego, ul. Śniadeckich 3**

2 wybrakowane konie robocze

najwięcej dającemu za gotówkę.

Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1929 r.

(—) **Milchert**
Radca miejski i decernent. (4519



Wyszło z druku nowoopracowane i rozszerzone

III. Wydanie

Księgi adresowej Polski

na rok **1929.**

Księga zawiera ułożone w alfabetycznym porządku i podzielone w/g branż:

Ok. 1.000.000 najaktualniejszych adresów
handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa z 45.000 miejscowości.

Opis 45.000 miejscowości
z podaniem stacji kolejowych, poczty, telegrafu, telefonu, wolnych zawodów, stowarzyszeń, urzędów, właścicieli ziemskich i obszaru.

Alfabetyczny spis rejestrowanych firm.

Dział ekonomiczno-społeczny,
obejmujący wszystko, co tylko może interesować kupca i przemysłowca.

Dział branż,
t. j. alfabetyczne zgrupowanie w-g branż wszystkich adresów.

Skorowidze branż w obcych językach, dane statystyczne poszczególnych województw etc.

Cena zł. 90.—

Zamówienia przyjmuje Wydawnictwo:

TOW. REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ Sp. z o. o.
Jen. Rep. RUDOLF MOSSE
WARSZAWA, Marszałkowska 124. Konto P. K. O. 18208.
Katowice, Mickiewicza 4. Kraków, Zyblikiewicza 16. Łódź, Szkolna 4.
4512)

Oferuję póki zapas starczy, hurtownie

Smalec ameryk. funt 1.65 zł
Smalec Holl. (4526) funt 1.60 zł

Kazimierz Kujawski
Bydgoszcz, Kordeckiego 27.

Cichego wspólnika

z 12—15.000 zł., kapitał za hipotecznem zapewnieniem, przy odpowiedniem oprocentowaniu i udziałem w zyskach, **poszukuje** pewne od 50 lat istniejące przedsiębiorstwo fabryczne w Inowrocławiu. Łask. piśm. oferty tylko zainteresowanych upr. się pod „Wspólnik" do biura ogłoszeń **„Par", Bydgoszcz,** Dworcowa 72. (4330

Akwizytora

4425

zdolnego do rozsprzedaży **produktów naftowych** poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Wyczerpujące oferty uprasza się nadsyłać pod „Akwizytor" do biura ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, ulica Dworcowa 72.

Książkowa - bilansistka

siła rutynowana **poszukuje samodzielnej posady.** Łaskawe zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego" pod **„Rutynowana bilansistka".** (4522

Hurtownia materjałów włókienniczych w Bydgoszczy

poszukuje zaraz rutynowanego

PODRÓŻUJĄCEGO

4529

Tylko osoby, które zajmowały podobne posady w hurtowniach i które posiadają dokładną znajomość kupiectwa Pomorza i Wielkopolski, zechce skierować zgł. pod **„Kupiec"** do Dz. Bydg.

Kasa Chorych powiatu morskiego z siedzibą **w Wejherowie poszukuje zaraz** sumiennego, energicznego

egzekutora

Pierwszeństwo mają kandydaci obznajmieni z odnośnemi przepisami, którzy podobne stanowiska zajmowali, mogą przedstawić dobre polecenia z poprzednich zajęć i złożyć kaucję.

Umotywowane wnioski, do których dołączyć należy własnoręcznie pisany życiorys, wszelkie świadectwa szkolne i fachowe, poświadczenie obywatelstwa polskiego, dokument urodzenia itp. skierować należy do **dnia 28 lutego 1929 r.** do **Kasy w Wejherowie,** przy ul. Sobieskiego 72. (4513

Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

W naszej firmie wakuje od 1. marca br. posada

I. buchalterki

Panie z kilkuletnią praktyką zechcą się łaskawie z świadectwami zgłosić. (4422

FRANCISZEK KOSZNIK
Fabryka Mydeł, **Bydgoszcz, Bocianowo 4.**

Poważne przedsiębiorstwo przemysłu szklanego w województwie Poznańskiem poszukuje natychmiast

drugiego książkowego

(książkowej) władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie i umiejącego pisać na maszynie oraz 4467

stenotypistki polsko-niemieck.

biegle stenografującej i piszącej poprawnie i szybko w obu językach. — Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „8,189".

Poszukujemy

sekretarki - korespondentki.

Wymagana jest dobra znajomość języka polskiego, niemieckiego i możliwie francuskiego, znajomość stenografji conajmniej polskiej i biegłe pisanie na maszynie. Warunki dobre. Of. z życiorysem i odpisami świadectw upr. się kierować do Dz. Byd. pod **„Grudziądz 160".** Of. nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (4247

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.